Redakcja: tel. 185-28 102-8, Administracja: tel. 182-48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odsyłaniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1939 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XV Nr. 120 Łódź niedziela 7 maja 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwyca. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

NIEMCY MUSZĄ TERAZ STWIERDZIĆ CZY CHCĄ POKOJU, CZY WOJNY?

Mur stanowczości polskiej.

LONDYN, 7 maja — Cała prasa angielska bez wyjątku w naczelnych artykułach omawia deklarację min. Beck, wyrażając jednogłośnie swój podziw dla tej enuncjacji polskiego ministra spraw zagranicznych.

„Times" opdkreśla że płk. Beck przedstawił wczoraj sprawę Polski w sporze o Gdańsk w sposób świetny. Był on stanowczy nie będąc jednak prowokacyjnym, połączył on oczywiste prawa silnych uczuć narodowych z propozycjami męża stanu, który wzdraga się być jedynie negatywnym. Polski minister spraw zagranicznych dowiódł, że rząd polski posiada bardzo silne powody dla nierezygnowania z pozycji jaką posiada dziś w Wolnym Mieście. Płk. Beck uczynił doskonale, że położył nacisk na to, iż specjalny ustrój dla Gdańska nie był kaprysem wymyślonym przez tych, co tworzyli pokój w r. 1919, lecz ze jest naturalnym rozwiązaniem dla miasta portowego, które z charakteru jest niemieckie, lecz obsługuje polskie zaplecze.

Owacje, które powitały tę odmowę, były niewątpliwie wiernym odbiciem stanowiska całego kraju, który czuje że Gdańsk i Pomorze tworzą dla Polski arterie życiową do świata zewnętrznego podkreśla „Times"

Prasa paryska bez różnicy poglądów, od skrajnie lewicowej „Liberte poprzez prasę umiarkowaną i radykalną aż do socjalistycznego „Populaire" i komunistycznej „Humanite" akceptuje bez zadnych zastrzeżeń mową min. Becka i stanowisko Polski. To pozytywne przyjęcie u całego szeregu czołowych publicystów opatrzone jest słowami szczerego podziwu i uznania dla Polski i jej ministra spraw zagranicznych. Prasa paryska podkreśla i wskazuje jako rzecz zasadniczą, że nareszcie metody gwałtu i przemocy natknęły się na mur stanowczości polskiej Na marginesie wystąpienia min Becka prasa paryska święci swój pełny sens przyjaźni polsko - francuskiej na której, jak świadczą głosy całej prasy. nie można się doszukać najmniejszych rys.

Niezamurowane dzwi.

Publicysta dyplomatyczny „Excelsiora" — Pays ze swej strony potwierdza, że odpowiedź ministra wywołała jak najlepsze wrażenie w urzędowych kołach francuskich. Dotychczas oceniano min Becka jako zręcznego i subtelnego taktyka na terenie genewskim. Nie znano go jednak jako męża stanu. Podkreślając z całą mocą prawa Polski do Gdańska minister Beck nie zamurował drzwi do dalszych rozmów z tym jednak aby nie odbywały się one na płaszczyźnie nieuprawiedliwionych żądań niemieckich.

„Matin" pisze: ton umiarkowany. Argumentacja bez zarzutu. Deriot na łamach prawicowej „Liberte" akceptuje bez zastrzeżeń przemówienie i oświadcza, że obecnie sprawa jest najzupełniej jasna.

Sytuacja jest jasna potwierdza La Aochassier w „Petit Journal" — słuszność i mądrość jest po stronie Polski, obecnie ma głos kanclerz Hitler i ma on okazję do wykazania czy apel o pokój jaki wygłaszał był szczery.

„Quo vadis Germania?"

„Oeuvre„ omawia przemówienie min. Becka aż w dwóch artykułach. W artykule wstępnym oraz w artykule swej redaktorki dyplomatycznej Tabouis.

W artykule wstępnym publicysta akceptując bez zastrzeżeń przemówienie min. Becka jeszcze raz odżegnywa się stanowczo od artykułu p Deata jaki ukazał się dwa dni temu na łamach tego dziennika konkluduje że obecnie po mowie min. Becka można zadać pytanie „Quo vadis Germania"?
Tabouis potwierdza, że przemówienie ministra wywołało wszędzie jak najlepsze wrażenie. Przytacza ona przede wszystkim doskonałe wrażenie z kuluarów angielskiej Izby Gmin, gdzie podkreślano, iż min. Beck w odpowiedzi swej zastosował stare powiedzenie polskie „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

Radykalna „Ere Nouvelle" oświadcza, iż takiego języka dawno już nie słyszano. Są to słowa pełne patriotyzmu, proste, jasne, które zmierzają do celu i dlatego tak głęboko wrzuszają nas Francuzów.

Po czyjej stronie słuszność?

Katolicka „Aube" zauważa, że wystarczy porównać spienione fale przemówienia kanclerza Hitlera z mową min. Becka aby przekonać się po czyjej stronie leży słuszność.

De Keryllis artykuł swój w „Epoque" opatruje tytułem „Niech żyje Polska".

W „Homme Libre" oświadcza, iż przemówienie min. Becka określa granice rokowań. Otwarcie tych rokowań należy obecnie do Hitlera.

Dep. Frossard swój artykuł na łamach „Justice" opatruje tytułem „Stanowczość i mądrość".

LONDYN 7,5. Korespondent „Times" z Rzymu donosi, że dobrze poinformowane koła włoskie są zdania, że Niemcy same wykażą ostrożność i powstrzymają się od pójścia zbyt radykalną drogą przeciw Polsce.

Wśród ministrów gabinetu brytyjskiego podkreślono, twierdzi korespondent dyplomatyczny „Times"(że min. Beck dał ostrożny, dokładny przegląd sytuacji, zachowując podziwu godne poczucie umiarkowania. Gdy płk. Beck 8 tygodnie temu był w Londynie, dla omówienia wzajemnych gwarancji pomocy przeciw agresji, ministrowie gabinetu brytyjskiego byli pod wrażeniem jego realistycznego ujmowania spraw.

Podwójnie nie do obrony...

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" pisze: mowa płk. Becka wywarła w londyńskich kołach rządowych możliwie najlepsze wrażenie. Członkowie gabinetu są jednogłośnie tej opinii, że mowa nie mogła być co do tonu, ani co do strony rzeczowej lepsza, zachowując całkiem zdecydowane stanowisko, Polski minister spraw zagranicznych wyraził to jasno, że woli rozwiązanie drogą negocjacji i jest gotów w odpowiednich okolicznościach i na słusznej płaszczyźnie do rokowań. Obecnie jest to rzecz Niemiec przyjąć tę zaofiarowaną możliwość. W Wielkiej Brytanii odczuwane jest, że wszelkie niemieckie wysiłki sprowokowania kryzysu dla rozwiązania sprawy przemocą lub groźbą przemocy byłyby obecnie w obliczu propozycji płk. Becka podwójnie nie do obrony.

Propozycje czy apel?

BERLIN, dn. 7 maja — Jak potwierdzają półurzędowe koła watykańskie Ojciec św Pius XII stara się obecnie o załatwienie zatargu polsko - niemieckiego. Wczorajsza wizyta nuncjusza Orsenigo u kancl. Hitlera w Obersalzburgu ma pozostawać w związku z tymi staraniami Dotąd nie można było ustalić czy nuncjusz Orsenigo w imieniu Piusa XII miał przedstawić propozycje, dotyczące załatwienia kryzysu europejskiego, czy też chodziło o apel o umiarkowanie.

Po powrocie ambasadora niemieckiego...

RZYM, 7 maja „Popolo di Roma' w korespondencji z Warszawy komentując mowę min. Becka pisze: „Minister Beck, który jest realistą którego patriotyzm nie może być przez nikogo poddawany w wątpliwość, nie wziął na pewno pod uwagę presji i manifestacji ze strony tych czynników, które jeszcze niedawno zwalczały ostro jego politykę" Ze słów ministra wynika jednakowoż, że w Warszawie odczuto wrażenie iż Berlin chciał ograniczyć swobodę zagranicznej polityki polskiej oraz zażądał od Polski koncesji jednostronnych niezgodnych z życiowymi interesami Polski Jest również jasne: że rząd polski nie nadawał układowi z Anglią interpretacji antyniemieckiej. Korespondent podkreśla również że min Beck nie oświadczył iż nie chce dyskutować na temat Gdańska, ale energicznie zaznaczył, że Polska oparłaby się stanowczo tendencjom które zmierzałyby do odepchnięcia Polski od Bałtyku. W konkluzji korespondent zwracając uwagę na powrót do Warszawy ambasadora niemieckiego pisze „stosunki polsko - niemieckie nie doszły do tego punktu, w którym stan rzeczy jest niemożliwy do naprawienia. Nie ulega wątpliwości, że dzięki dobrej woli i wzajemnemu zrozumieniu interesów obu stron, będzie można uregulować na nowych podstawach stosunki między Polską a Niemcami.

„Wolne Miasto to nie wymysł Wersalu"

Mowa ministra Becka podkreśliła wielowiekowy związek Gdańska z Polską. Na zdjęciu widok starego Gdańska nad Motławą.

SAM tępi pluskwy, mole i robactwo

RZYM TŁUMI ATAKI

prasy niemieckiej na Polskę.

BERLIN, 7. 5. — Równie nagle rozpoczęła się kampania prasy niemieckiej przeciw Polsce na tle rzekomego teroru wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, tak prędko w chwili obecnej **głosy na ten temat uciszyły się lub niemal znikły.** Gdy jeszcze wczoraj gazetka „12-Uhr Blatt", ukazująca się o godz. 8-ej rano, zapełniła 2 pierwsze kolumny wiadomościami o rzekomych zajściach antyniemieckich w Polsce, ogłaszając te wiadomości pod wielkim tytułem „Pierwsi zbiegowie przybyli już na terytorium Rzeszy", to wychodzący o godzinie 13-ej „Berliner Zeitung am Mittag" oraz dzienniki popołudniowe przynoszą tego rodzaju informacje w krótkiej formie i na ostatnich stronach. „BZ. a. M." kontynuuję polemikę z przemówieniem min. Becka, cytując kilka spreparowanych głosów prasy zagranicznej. W kołach politycznych **nagły zwrot taktyki niemieckiej tłumaczony jest wiadomościami, nadchodzącymi z Rzymu. Według tych wiadomości Mussolini stanowczo odradza Niemcom zaostrzania stosunków z Polską. Ton umiarkowania występuje również w prasie włoskiej, która uważa że mowa min. Becka stwarza możliwości rokowań i porozumienia.**

SPOTKANIE RIBBENTROP — CIANO.

RZYM, 7. 5. — Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył w południe z Monachium do Mediolanu, gdzie był powitany na dworcu przez min. Ciano. Obaj ministrowie udali się następnie do hotelu „Continental" i odbyli tam krótką wstępną rozmowę. O godz. 13-ej min. Ciano wydał na ratuszu śniadanie na cześć gościa niemieckiego. Po południu rozpoczęły się rozmowy włosko-niemieckie w siedzibie władz rządowych. Min. Ciano i min. Ribbentropowi towarzyszą ambasador włoski w Berlinie Attolico i ambasador niemiecki w Rzymie oraz grupa wyższych urzędników.

GEN. BRAUCHITSCH W RZYMIE.

RZYM, 7. 5. — Gen. Brauchitsch w towarzystwie włoskiego podsekretarza stanu w min. spraw wojsk. gen. Pari przybył w południe z Tripolisu do Rzymu.

SOLEC - ZDRÓJ
leczy REUMATYZM i ARTRETYZM
Informacji udziela tel. 137-94 w dni powszednie od 16-ej do 18-ej

Węgry zrezygnowały ze Słowacji

a wobec Polski zachowują przyjacielską neutralność

PARYŻ, 7. 5. „Transcontinental Press" donosi: — Podczas ostatniego pobytu premiera węgierskiego hr. Teleky i ministra hr. Csaky w Berlinie, Hitler zaproponował oddanie im Słowacji w zamian za udział w ataku na Polskę bezpośredni lub pośredni.

Rząd węgierski tę propozycję odrzucił i oświadczył, że zrzeka się Słowacji a wobec Polski zachowa przyjacielską neutralność.

Przesyłki wartościowe na F.O.N.

zwolnione od opłat pocztowych.

WARSZAWA, 7 maja — Fundusz Obrony Narodowej komunikuje; Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwolniło wszelkie przesyłki wartościowe na FON od opłat pocztowych. Przesyłki te winny być przepisowo opakowane, oraz zaopatrzone w napis „Dar na FON" Adresować należy je do Ministerstwa Spraw Wojskowych Biuro Budżetowe, Warszawa 11.

Przedmioty wartościowe, złoto, srebro, waluty obce i tp. dary na FON składać można również osobiście w Biurze Budżetowym MS Wojsk ul. 6-go Sierpnia 3, pokój 282 w godzinach od 8 do 14,30 w soboty do godz. 13-ej.

Natomiast zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przyjmuje Sekretariat FON ul. Marszałkowska 17, który udziela również wszelkich informacji, dotyczących realizacji darów na Fundusz Obrony Narodowej, Telefon Sekretariatu 725-15"

Za obrazę narodu polskiego

CHOJNICE, dn. 7 maja — Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał na półtora roku więzienia i 300 zł. grzywny tamtejszego Niemca Górskiego wzgl. zniemczonego Polaka za obrazę narodu polskiego.

GRAND-KINO
Początek 12, 2, 4, 6, 8 i 10
Dziś 2 poranki o g. 12 i 2 ceny miejsc 85 gr. i 1,09
Dziś po raz ostatni
TRZY SERCA
na pozostałe seanse III — 85 gr. II — 1.09 I - 1.50

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr
Dziś i dni następnych Natchnione arcydzieło realizacji genialnego Juliena Duvivier
WIELKI WALC
Życie i miłość Johana Straussa.
W r. gł. LUIZA RAINER, FERNAND GRAVEY, MILIZA KORIUS.
Najwspanialszy film jubileuszowej produkcji Metro Goldwyn Mayer.
Passepartout i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

Wybuch bomby w Pradze

Zburzone mieszkanie portiera.

PRAGA 7 maja — Agencja Stefani donosi, że w nocy z piątku na sobotę w jednym z gmachów w śródmieściu Pragi dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy podłożyli bombę w windzie, która została zniszczona przez wybuch. Zburzeniu uległo również mieszkanie portiera.

Aresztowanie dwu żandarmów niemieckich na terytorium Francji.

BITCHE 7 maja — Wczoraj popołudniu niedaleko Bitche zostali zatrzymani dwaj żandarmii niemieccy jadący na rowerach, którzy wjechali w głąb Francji. Zatrzymani przez Gardes Mobiles żandarmii niemieccy oświadczyli, że błądzili i nie wiedzieli że przekroczyl granice. Przy żandarmach znaleziono aparaty fotograficzne. Żandarmów odstawiono do dyspozycji władz aby przeprowadzić dochodzenia.

KINO STYLOWY
Kilińskiego 123
Pocz. 12 w poł.
Ostatnie 2 dni!
POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ
W r. gł. Olga Czechowa, Dorota Wieck, Hans Albers
Ceny miejsc od 54 gr.

KINO—TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Najpotężniejszy dramat społeczny produkcji polskiej p. t.
SERCE MATKI
w rolach głównych: ENGELÓWNA, BENITA, CYBULLSKI, I SIELAŃSKI.
Następny program Piętno przeszłości i Jossete

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc na 1-szy seans: 25, 40, 54 gr. na następne 40 54, 70, 80 gr. Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr. później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni powszednie

DŹWIĘKOWE KINO
„MIMOZA"
ul. KILIŃSKIEGO nr 178.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0. 4. 10. 16 i 17

OSTATNIE 2 DNI!
wielki przebój muzyczny ze słynną parą J. MAC DONALD I NELSON EDDY w czołowych rolach p. t.
„Złotowłosa"
Najlepszy na świecie duet śpiewaczy, przepiękne melodie przewyższające „Rosemarie" i „Gdy kwitną bzy".

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 3 po poł. w niedziele i święta o 12 w p. ostatni 9 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr
ZACHĘTA
Zgierska 26

Dziś po raz ostatni! Wspaniały film życiowy p. t.
OSTATNIA BRYGADA
(PRAWO DO SZCZĘŚCIA)
W rolach głównych MARIA GORCZYŃSKA, E. BARSZCZEWSKA, K. J. STĘPOWSKI, PI CHELSKI, ZBYSZKO SAWAN.
Początek w dni powszednie o godz. 3.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Duet aktorski — Koncert gry
Gary COOPER — MERLE OBERON
w filmie p. t. **„PANI i COWBOY"** Film wielkich wzruszeń i uśmiechów
Dziś 2 poranki o godz. 12 i 2 ceny miejsc od 54 groszy.

KINO OAZA
11 LISTOPADA 16
tel. 170-72

Dziś i dni następnych! Podwójny program
1) film p. t. **„SZARLATAN" z Borysem Karloffem**
2) film p. t. **„CZARDASZ" z Szöke Szakallem**
NASTĘPNY PROG: film sowieckiej prod. pt. „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (Wesołyje rebiata)

Wkrótce — w sprzedaży!

Kosztowne osiem minut
Taryfa dla 2 i 5-osobowych dorożek samochodowych

ŁÓDŹ, 7. 5. Magistrat m. Łodzi na posiedzeniu postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej z prośbą o powzięcie uchwały treści następującej:

Rada Miejska, opierając się na uchwale Magistratu, postanawia ustalić taryfę opłat za przewóz dorożkami samochodowymi 2 i 5 osobowymi, kursującymi na terenie Łodzi.

Taryfa tych opłat przedstawia się następująco: dorożki 2-osobowe — za 1 klm 40 gr, — za przewóz w dzień 2 pasażerów — za pierwsze 1000 metrów gr. 70 za każde następne 250 metrów gr. 10.

Za przewóz w nocy 2 pasażerów — za pierwsze 1000 metrów — zł. 1,05 za każde następne 250 metrów — gr. 15.

Opłata za oczekiwanie na pasażera za pierwsze 8 min. gr. 70 za każde następne 2 minuty — po 10 gr.

Odnośnie dorożek 5-osobowych za 1 klm — 56 gr. za przewóz w dzień za pierwsze 1000 metrów — zł. 1 za każde następne 200 metrów gr. 10, za przewóz w nocy 5 pasażerów — za pierwsze 1000 metrów zł. 1,50 za każde następne 200 metrów gr. 15.

Opłata za oczekiwanie na pasażera: za pierwsze 8 minut zł. 1 za każde następne 2 minuty — gr. 10.

Dwuletni chłopiec wypadł z okna.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź 7 maja 1939 r. — Wczoraj na ulicy 11 Listopada wydarzył się przykry wypadek mieszkańcowi przedmieścia Żabieniec 47-letniemu Stanisławowi Kobrzyckiemu. Został on mianowicie tak nieszczęśliwie kopnięty przez konia, że doznał złamania prawego podudzia.

Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia PCK Kobrzyckiego odwieziono do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przykry wypadek wypadnięcia chłopca z tramwaju wydarzył się wczoraj na ulicy Limanowskiego. Ofiarą jego jest 8-letni Longis Marciniak zamieszkały przy ul. Klonowej 18.

Chłopiec doznał potłuczenia głowy oraz dość ciężkich obrażeń ciała. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy polecił przewieźć Marciniaka do Szpitala Anny Marii. Stan potłuczonego ciężki.

— Wczoraj w godzinach wieczornych przy ul. Blacharskiej 12 wypadł z okna 1-go piętra 2-letni Zygmunt Pijałkowski.

Przybyły lekarz pogotowia PCK stwierdził ogólne potłuczenie i polecił przewieźć chłopca do szpitala Anny Marii.

Dziś święto matek
Obchody w szkołach.

Łódź, 7 maja 1939 — W dniu dzisiejszym przypada uroczystość Święta Matki. We wszystkich szkołach zostaną urządzone uroczyste obchody i akademie, na których młodzież odda hołd poświęceniu i tak często z samozaparciem się złączonej troskliwości swych matek.

Łodzianie na Jasnej Górze.
Sprawna organizacja pielgrzymki.

Po uroczystym nabożeństwie w Kościele Podwyższenia Św. Krzyża odprawionym przez protektora Księdza Oficjała prałata dr. Jana Bączka wyruszyła zapowiadana wielka pielgrzymka robotn. na Jasną Górę celem złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej. Po wzniosłym kazaniu Ks. Oficjała i udzielonym błogosławieństwie uformowany sprawnie półtysięczny orszak pielgrzymów na czele z ks. dr. E. Bielickim i działaczami Chrześcijańskich Związków Zawodowych oraz przy udziale sztandarów związkowych — wyruszył na dworzec Łódź-Fabryczna.

Pierwszy manifestacyjny orszak w roku bieżącym łódzkiej pielgrzymki przeszedł z dworca Częstochowy pod „Szczyt" Jasnej Góry — gdzie został powitany nader serdecznie przez Ojca Paulina.

Głębokie wrażenie wywarło przemówienie prezesa L. Matuszewskiego, który nawiązując do słów Ojca Paulina, podkreślił siłę wiary i ofiarność katolickiego świata pracy dla obrony wiary i wolnej Rzplitej, potępiając głosicieli obłudnych haseł i rozbijaczy jedności w narodzie.

W Święto Królowej Korony Polskiej Pielgrzymka wzięła udział w uroczystościach narodowych i nabożeństwie celebrowanym przez ks dr. E. Bielickiego na intencję pątników łódzkich i ich rodzin.

Po odbyciu Drogi Krzyżowej na Wałach i nieszporach Mariańskich pątnicy gremialnie zwiedzali klasztor i zabytki Jasnej Góry oprowadzani przez specjalnego przewodnika.

Podkreślając gorące przywiązanie do Najdostojniejszego Pasterza Diecezji Łódzkiej wysłano z Jasnej Góry J. E. Ks. Biskupowi W. Jasińskiemu depeszę hołdowniczą.

Nadmienić wypada, że uczestnicy wynieśli z pielgrzymki niezatarte wspomnienia wyrażając podziękowania protektorowi ks. oficjałowi prałatowi dr. J. Bączkowi oraz kierownictwu na czele z ks. dr. E. Bielickim i prezesem L. Matuszewskim za sprawną organizację.

Polska prowadzi 2:1
w meczu z Holandią

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Holandia o puchar Davisa rozegrano grę podwójną.

Para holenderska van Svol-Hnugnan pokonała parę polską Tłoczyński-Hebda.

Początkowo miała walczyć para Hebda-Spychała, ale ten ostatni, który odbywa służbę wojskową nie mógł przyjechać na czas i Holendrzy, którzy właściwie mogli wygrać walkowerem, zgodzili się, aby zastąpił go Tłoczyński.

W pierwszych dwóch setach Polacy grali bardzo słabo. Z Holendrów lepszy był van Svol.

W trzecim secie Polacy grali znacznie lepiej, przy czym wyróżniał się Tłoczyński.

Początkowo Polacy prowadzą 4:2, jednak Holendrzy wyrównali na 4:4, a potym toczy się długa walka o prowadzenie, zakończone ostatecznie zwycięstwem Holendrów 12:10.

Po drugim dniu Polska prowadzi 2:1.

Dziś, w niedzielę zakończenie meczu. Walczą: van Svol-Tłoczyński, Baworowski Hughan.

PODWIECZOREK — DANCING.

Koło rodzicielskie IV-go Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Emilii Szanieckiej organizuje dziś w niedzielę dn. 7 bm. o godzinie 17-ej podwieczorek dansing w Esplanadzie (I piętro). Wejście zł. 2.— z konsumcją. Dochód przeznaczony na wpisydła niezamożnych uczennic szkoły.

Zdarzenia i wypadki

— Wczoraj o godzinie 9-ej rano z Berlina do Warszawy po miesięcznej nieobecności ambasador Rzeszy von Moltke.

— Statek „Empress of Australia" na którego pokładzie brytyjska para królewska udaje się do Kanady wyszedł z portu o godzinie 15.

— Odszedł z portu wojennego w Oksywiu w doroczną podróż ćwiczebną okręt szkolny polskiej marynarki „Iskra" mając na pokładzie 25 podchorążych pod dowództwem komandora podporucznika Umeckiego.

M. S. „Piłsudski" odpłynął do Nowego Jorku.

GDYNIA, dn. 7 maja — Wczoraj odszedł do Nowego Yorku MS „Piłsudski" zabierając 400 pasażerów i 1200 ton ładunku.

Na F. O. N.

Nowy zarząd restauracji i winiarni „Halka" w Łodzi, w osobie p. Jerzego Kurzyńskiego postanowił przeznaczyć całodniowy dochód z obrotu w dniu 10 maja rb. na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Również pracownicy restauracji „Halka" postanowili ze swej strony przeznaczyć całodzienny swój zarobek z tego dnia na FON.

Ofiarność uczniów.

Rozumiejąc doniosłość chwili obecnej klasa I Gimnazjum Tkactwa Mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno Przemysłowej w Łodzi zorganizowała zbiórkę metali szlachetnych i półszlachetnych. Uczniowie ofiarowali następujące przedmioty:

Pelka Waldemar: 2 złote obrączki, 1 złoty pierścionek, 1 srebrny pierścionek, 1 srebrną dewizkę, 1 małą torebkę srebrną, 1 drobną monetę srebrną, 1 złoty odpadek dentystyczny, Pogorzelski Edmund — 5 odpadków dentystycznych 1 obrączka srebrna, Maltański Jerzy — 1 srebrny łańcuszek, Gronowski Zygmunt 1 rubel, 4 półruble, 2 monety drobne rosyjskie srebrne, Małachowski Marian — 1 srebrna obrączka, 5 drobnych monet srebrnych, Czerwiński Tadeusz — 1 obrączka srebrna, Cejewicz Jerzy — 1 srebrna łyżeczka, Kłos Tadeusz pół rubla i 3 monety srebrne, Gola Leonard 1 złoty polski wycofany, Zduniak Zdzisław 1 srebrna dewizka i 9 monet, Klein Jedydka 6 niklowych i 4 miedziane monety, Mikuś Mieczysław 1 niklowa, 1 miedziana monety, Werner Czesław — 4 srebrne, 2 miedziane monety, Borkowski Eugeniusz 1 srebrna moneta, Zalewski Tadeusz 4 srebrne, 8 miedzianych, 3 niklowe monety, Balcerzak Eugeniusz 4 srebrne monety.

Prócz wyżej wymienionych przedmiotów w dniu 2 maja rb. uczniowie ofiarowali na ręce Generała broni insp. armii L. Berbeckiego 8 bony łącznej wartości 60 złotych.

Czek pana Ludwika ludzi zamyka.

Łódź 7. 5 1939 — Mieszkaniec Radogoszcza Ludwik Klimek wystawił czek na sumę 100 zł. płatny dn. 15 stycznia br. w Banku w Tarnowie. Okazało się jednak, że Klimek w tym banku w ogóle nie ma swojego konta.

Sąd Grodzki w Łodzi stwierdziwszy że fałszywy czek został wystawiony z wyraźną chęcią oszustwa skazał Klimka na 6 miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny.

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze oraz wszelkie naprawy, gotówką i ratami, najniższe ceny — „Voxradio" Piotrkowska 79 w podwórzu.

JASNOWIDZ Mistrz Dżami wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Znajdziesz zadowolenie — szczęście — miłość — zdrowie — podając zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdziesz na nowy tor życia!! Nie załączać znaczków! Mistrz Dżami, Kraków Urzędnicza 42/4, skrytka 169.

ROWERY wyścigowe balonowe od zł. 90 oraz maszyny do szycia, wyżymaczki z długoletnią gwarancją na spłaty i za gotówkę. Rędzia Bałucki Rynek 9. tel. 113-99.

FABRYKA TKANIN ogrodzeń drucianych
Mateusz MIKOŁAJCZYK
Łódź. Kilińskiego 167.
tel. 255-37
Dostarcza kompletne ogrodzenia, wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych, przyjmuje w zamianę pożyczkę inwestycyjną
Dojazd tramwajem 4, 17 0. CENY NISKIE

Otomany, tapczany kozetki, krzesła materace higieniczne
polecają najtaniej w dużym wyborze
B-cia SERAFINSCY
Łódź, ZAWISZY 13, tel. 222-34.

Dr KLOZENBERG
(młodszy)
Choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii.
MONIUSZKI 5 Telef. 144-18.
przyjmuje od 5.30 — 7.30 wiecz.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerka
ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr. med. **TREPMAN**
Specj. chor. weneryczn., skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-43.
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia", Kraków, Skrytka 240.

CHCESZ się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

DYPLOMOWANA mistrzyni cechowa, przyjmuje do nauki szycia i kroju. Nauka rysunki zasadnicze, modelowania oraz kroju dziecinnego. Opłata tygod. 3.50 gr. Wigury 11, front, parter, m. 2.

FORTEPIAN Kral-Seidler, kredens i 2 łóżka z materacami do sprzedania, Piotrkowska 103, Putowa.

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań, z posagiem 1.000-500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca", — Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

RADIO 13-22 Watt 4-lampowe głośnik dynamiczny zł 165, oraz wszelkie naprawy Metropolis, Zamenhoffa 16, tel. 104-53.

ŚWIATOWA sława Jasnowidz „MURVY". Telepatia, — okultystyka, — jasnowidzenie obrazowe w transie. Odpowiedzi we wszelkich kwestiach, zawodu, interesu, miłości, wygranej loteryjnej itp. Podać dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy", Kraków, Skrytka 687.

WSZĘDZIE zarobisz 30 zł. i więcej dziennie, sprzedażą pokupnego artykułu. Na wzory załączyć 60 groszy. Zgłoszenia St. Bartosik Kraków Straszewskiego 25-12.

PLACE różnych wielkości przy ulicach Pabianickiej i przyległych do sprzedania. Otton Krause, ul. Pabianicka 47.

PRZYBŁAKAŁ się pies doberman brązowy. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Pawilońska 7, Radogoszcz.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych. Specjalny dział z małymi skazkami. B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

ROZBIÓRKA. — cegła dziurawka, belki żelazne drewniane, drzwi, okna, asflat, opał bale kamień Wigury 10.

ŁÓŻKA nowe dębowe, solidnej roboty modne sprzedam Łagiewnicka 27 i piętro m. 4 Bałucki Rynek.

JAK PAN TO ROBI
Czym Pan się goli?
Używam mydła do golenia PIXIN

SYNONIM CZYSTOŚCI
twych szyb, lustr, metali i platerów
— to płyn do czyszczenia L U N A

PŁÓCIENKA, bielizna fartuchy. Wytwórnia Jersak, Łódź, Stary Rynek 15.

POTRZEBNI są: skrzypek, pianista z harmonią do rewii. Oferty do „Echa" sub „Rewia„

DO SPRZEDANIA tanio kamienie do brukowania, Przejazd 23.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do szycia gabinetowa firmy „Singera" Przędzalniana nr 4 m. 5.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i wieczorowych ul. Łączna 34, II piętro w rynku, Z. Stefaniakowa.

MISTRZYNI wiedzy tajemnej H. Staszewska, przyjmuje tylko w dni powszednie od godz. 13 — 20, Główna 11 m. 22, lewa oficyna.

SKLEP spożywczy w centrum miasta, Wólczańska 99 z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość w Mleczarni.

MASZYNA do szycia bębenkowa tanio do sprzedania, Ogrodowa 28 m. 16 nad bramą frontową III piętro.

CZTERY ZŁOTE TRWAŁA ONDULACJA, grube loki, szerokie fale pod gwarancją, wykonuje zakład fryzjerski JAN KOPCZYŃSKI. SOSNOWA 32.

MIESZKANIA za jedyne zł. 3 od zł. 40 kw. we wszystkich dzielnicach Przejazd 14.

POTRZEBNY od zaraz podręczny do krawca, Nawrot 5.

1 POKÓJ do wynajęcia ul. Pogonowskiego 79, dozorca wskaże.

REGINA Karbowska — Gnieźnieńska 9, zgubiła legitymację wyd. z f. I. K. Poznański.

MŁODA inteligentna panienka, przyjmie posadę do towarzystwa starszej pani ewentualnie młodej. Oferty prosze nadsyłać do administracji „Kuriera" pod „Ryta.

MŁODA przystojna panienka obejmie pracę sprzedawczyni. Oferty proszę kierować do administracji „Kuriera Łódzkiego" pod 1441.

PIEGI SZPECĄ
usuwa ecrem O R O

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja z gwarancją grube loczki i naturalne fale „Nina" Główna 32 telefon 124-31.

4 ZŁOTE trwała ondulacja z gwarancją, grube logi, naturalne fale „Stanisław" Główna 33 w podwórzu.

WYŚCIGI KONNE.
Zapisy do gonitw na dzień 4-ty — 7 maja. Początek o godz. 3-ej po poł.

GONITWA I. Nagr. 1000 zł. Płoty. Dystans 2800 metrów.

Erytrea, kl. F. Wójcika, Royal Fox, og. R. Olejniczaka.

GONITWA II. Nagr. 800 zł. dla 4 l. i st. Dystans 1600 mtr.

Elba, kl. K. Wodzińskiego, Honwed, og. H. Herlanda, Husarz, og. L. Morzyckiego, Oveshot, og. L. Bukowieckiego, Thaiti, kl. M. Gawłowiczowej.

GONITWA III. Nagr. 1000 zł. dla 4 l. i st., Dystans 1300 mtr.

Bidermajer, og. L. Litewskiego i T. Mikke, Katorżnik, og. T. Grabowskiej, Nelly Agnes, kl. F. Wójcika, Pirandello, og. J. Boryckiego, Pyszna, kl. J. G. ks. Nauruza, Rusałka, kl. K. i S. Enderów, Turcja, kl. M. Gawłowiczowej, Wilja, kl. A. Matuszewskiego.

GONITWA IV. Nagr. 1200 zł. Przeszkody. Dyst. 3600 metrów.

Husarz, og. L. Morzyckiego, Igor, og. C. Z. K. Largo II, og. F. Wójcika, Rezeda, kl. CZK, Rodin og. W. Królikowskiej.

GONITWA V. Nagr. „Wagrama" 3000 zł. dla 3 l. Dyst. 1300 mtr.

Athos, og. M. Stokowskiej, Bar, og. S. Szwarcsztajna, Pontus, og. st. „Krasne", Sahara, kl. K. i S. Enderów, Vervelne kl. A. Mieczkowskiego.

GONITWA VI. Nagr. 700 zł. dla 3 l. Dyst. 1300 metrów.

Amorek, og. st. „Nałęcz", Farnesina, kl. K. Zieleniewskiego, Funkia, kl. A. hr. Rostworowskiego, Mag, og. L. Bukowskiego, Odwet II, og. st. „Podhalanka", Ptalinka, kl. S. Rafałowicza, Pańczatanra, kl. L. Bukowieckiego, Parafraza, kl. T. Płoszajskiej, Tarantela, kl. st. „Krasne", Saragossa kl. T. Kotlarewskiej, Tamar, og. R. Olejniczaka, Zejla kl. M. Stokowskiej.

GONITWA VII. Nagr. 1200 zł. dla 4 l. i st. Dystans 2400 mtr.

Derwisz, og. M. Bronikowskiej, Klucznik, og. T. Peretjatkowicza, Mousquetaire, M. Gawłowiczowej, Parnar, og. J. Litewskiego i T. Mikke, Tajga, kl. J. Bukowskiego.

NASI FAWORYCI:
Gonitwa I. Royal Fox.
Gonitwa II. Husarz, Overshot.
Gonitwa III. Pirandello, Rusałka.
Gonitwa IV. Potok, Largo II.
Gonitwa V. Bar, Sahara.
Gonitwa VI. Funkia, Amorek, Saragossa.
Gonitwa VII. Mousquetaire, Klucznik.

WAŻNE DLA PALACZEK i PALACZY! DELEGATURA FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE zawiadamia o zniżce cen wyrobów tytoniowych sprzedawanych w Polsce **OTO NOWE CENY: BALTO 7½ gr. szt., GITANES MARYLAND 8 gr. szt., GITANES WISIR 7gr. szt., WEEK-END 7 gr. szt., TYTON FAJKOWY SCAFERLATI zł. 2.50 za 50 g.**

Najpiękniejsza autostrada Szwajcarii
MIASTO NA STROMYM ZBOCZU.
Południowa roślinność nad jeziorem lugańskim.

Gandria, w maju.

Tessyński maj, to nasz lipiec. Upał nie na żarty. Po różowo-liliowym świcie, który wstaje za Monte Bré i niby aureolą promienia śpiącą Castagnolę, a na San Salwator rzuca brzoskwiniowy odblask — upalne słoneczne przedpołudnie. Snop ciepłych promieni pada na twarz i drażni oczy. Zrywam się z łóżka i pchnąwszy okiennicę, wychylam się na świat Boży. W obfitej rosie skąpana śródziemnomorska roślinność. Lugana wdzięczy się i pachnie majem. Jezioro drzemiące i jeszcze blade, błyszczy z dala wabiąco.

Kąpiel i śniadanie. W pół godziny grzejemy się już na białym pokładzie statku „Ceresio". Z dostojnością, godną tego uroczego ranka, pruje on nieruchomą taflę jeziora tejże nazwy (Ceresio nazywają Tessyńczycy lugański fiord) i steruje prosto na Castagnolę, która w ramie cyprysów i irysów wygląda jak wielka rezydencja udzielnych książąt. Mijamy ją dziś i szybujemy dalej. Lewe ramię jeziora otwiera się w daleki widok ku Orii, ku Włochom. Wdzięczną zatokę zamykają śnieżne jeszcze szczyty. Służba okrętowa uwija się żywo, przecinając bilety różnojęzyczne rzeszy turystów. Święta ciągle jeszcze trwają, najlepszy to sezon w Tessinie.

Gandria. To dziwo budowlane, prastary zabytek jakiejś wsi z czasów rzymskich konglomerat ruder kamiennych, na których po części wyrosły nowe „ristorante" i „albergo", przylepiony jak jaskółcze gniazdo do stoku, podziurawionego przez trzema laty przez słynną Strada di Gandria, wygrzewa się do słońca, na pół zanurzona w zielonych winnicach i srebrnoszarych oliwkach. Jaskrawe szwajcarskie chorągwie, czerwone z białym krzyżem, powiewają z tarasów restauracyjek, zawieszonych nad wodą.

Wyskakujemy na brzeg i zagłębiamy się w labirynt uliczek wąskich, ciemnych, ponurych, wykutych w kamieniu. Rzadko która z nich nie jest jedynie schodami. Na tym stoku, jak mówią turyści, nawet jaja kurze toczą się prosto do wody i dlatego mieszkańcy Gandrii przywiązują kurom koszyczki. Krowy, konia ani owcy nie uchowa tu w ogóle, tak z braku paszy, jak przede wszystkim miejsca. Domy jeden niemal na drugim, szopy i przybudówki pchają się wprost na kościółek, który cudowną starą wieżyczką strzela ponad to zbiegowisko, zrudziałych czerwonych dachów. Kamienny chodnik ponad nim i mały, cyprysami ocieniony cmentarzyk, to jedyne miejsce, gdzie można usiąść lub wyjrzeć na świat.

Wystarczy jeszcze 10 minut wspinać się żmudnie w górę, by wydostać sie na szeroką, wspaniałą, przed trzema laty otwartą autostradę, która w trzy godziny łączy Lugano z St. Moritz i która jest nie tylko ulubioną aterią automobilistów, ale także celem spacerów pieszych. Wzdłuż całej bowiem jej długości ciągnie się wygodny chodnik. Wykuta w skałach, na otwartych partiach podmurowana olbrzymimi granitowymi arkadami, przerzucona mostami nad przepaściami, a oświetlona w tunelach, jest kunsztem techniki i równocześnie pięknym wyrazem nowoczesnego komfortu.

Wiraże jej podwójnie szerokie, przekreślone białą kreską, obsadzone palmami i oleandrami, — tunele pełne „kocich oczu", w których odbija się światło latarni aut, — nawierzchnia z tajemniczą szwajcarską przymieszką chroniącą od pyłu. Wspaniała widokowo i pełna słońca, należy do najpiękniejszych dróg automobilowych Szwajcarii. Każdy kierowca poczytuje sobie za zaszczyt i obowiązek „przewietrzyć" i swoją maszynę wdłuż tej szosy i zjeść śniadanie w nadbrzeżnej lugańskiej „osteria", a obiad na śniegu w St. Moritz.

Na lewo Włochy, na prawo błękitna zatoka lugańska. Na wprost nas złoty w słońcu Salwator, a za plecami aksamitne winnice Monte Bré.

Majowy lipiec czy lipcowy maj na pograniczu Włoch i Szwajcarii.

S. M.

Emerytowany oficer amerykański zwolennikiem zabijania nieuleczalnych starców.

Z oryginalnym projektem wystąpił major Edw. L. Wyer, emerytowany oficer armii St. Zjedn., radząc zabijać „z litości" osoby stare, będące ciężarem publicznym, jak również osoby beznadziejnie chore umysłowo i morderców.

Przemawiając przed waszyngtońskim Towarzystwem Badań Filozoficznych, major Dyer powiedział: „Rozumiem dobrze, że wiele religii byłoby przeciwnych temu, ale myślę, że jeśli eutanazja (zabójstwo z litości) zostanie zaprowadzona, to w tym wypadku przykazanie: „Nie zabijaj" mogłoby być zmodyfikowane".

Nie proponuję, by brać każdego na liście wsparć i zastrzelić go, ale eutanazja powinna być brana pod uwagę w wypadkach podeszłego wieku, — gdy ludzie ani sobie, ani nikomu nie są pożyteczni. Co zaś do kryminalistów i zboczeńców umysłowych nie widzę powodu dlaczego nie powinni oni być usuwani z drogi, dla zaoszczędzenia pieniędzy i wydatków.

45 lat temu...
PADEREWSKI I HOOVER.

Herbert Hoover i Ignacy Paderewski, którzy po raz pierwszy poznali się 45 lat temu w okolicznościach kłopotliwych dla Hoovera wznowili swoją przyjaźń. Paderewski złożył Hooverowi wizytę i spędził z nim godzinę na rozmowie.

Po raz pierwszy spotkali się gdy Hoover liczył 19 lat i był studentem na uniwersytecie Stanford. Zaangażował on Paderewskiego na występ koncertowy, lecz później przekonał się, że koncert naznaczony był na tydzień wielkanocny, kiedy studenci, jak i członkowie fakultetu zwykle rozjeżdżają się. Hoover nie mógł zapłacić Paderewskiemu gwarantowanej sumy 800 dol., gdyż zebrał za bilety tylko 300. Paderewski mimo to wystąpił z zapowiedzianym koncertem, a Hooverowi oświadczył, że może o reszcie pieniędzy zapomnieć.

Przyjacielem w życiu jest u nas zakupiona najnowsza MASZYNA DO SZYCIA haftu, mereżkowania, którą sprzedajemy już od zł. 150.— za gotówkę, lub na spłaty. Za maszyny udzielamy wieloletniej gwarancji. — Żądajcie bezpłatnych katalogów!

POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6, wydział 150

PCK Polski Czerwony Krzyż Ratuje Ciebie i Twoich.

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą Karo Franck w kostkach

Maria ZUROWSKA

CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

Powieść 22

— Nie wszyscy starzy ludzie podzielają pani zapatrywania, najczęściej krytykują młodzież i zawsze coś mają jej do zarzucenia.

— Bo są zazdrośni, ale ja wolę wczuwać się w duszę młodych i tym sposobem zapominam o dolegliwościach swego wieku. Staram się być aktualną.

Po chwili Ortwiłł przekonał się, że Babunia w istocie była aktualną, gdyż zabrała głos w ogólnej rozmowie, której tematem były ostatnie wydarzenia polityczne, którymi staruszka bardzo się interesowała. Ortwiłł słuchał, dorzucając swe słówko do ogólnej dyskusji, lecz w pewnej chwili zamilkł.

Przed jego oczami przesunęła się dziwna wizja. Oto znikło całe otoczenie. Zamiast niskich mebli z polerowanego, jasnego drzewa, krytych wzorzystym tretonem, ujrzał ciężkie palisandrowe fotele obciągnięte żółtym adamaszkiem. Olbrzymia kanapa panoszyła się w miejscu gdzie przed chwilą widział żardinierę pełną kwiatów. Staroświecki jakiś portret mężczyzny w kontuszu zwieszał się nad kominkiem zamiast lustra w złocistych ramach. Przy ścianach pojawiły się oszklone palisandrowe gablotki, pełne saskiej porcelany, a przy oknie duży fortepian, którego przed chwilą nie było. Znikło całe towarzystwo gwarzące przy herbacie, natomiast pojawiły się osoby inne, nieznane, ubrane według przestarzałej mody. Poznał Babunię, ale znacznie odmłodzoną, również i panią Klarę pozbawioną makijażu z czarnymi włosami zamiast fryzury w wiśniowym kolorze. Wysoki blondyn z twarzą ozdobioną jasnymi wąsami trzymał małą dziewczynkę na kolanach, a dwunastoletni chłopiec uganiając za dużym kudłatym psem wywrócił słup z wysoką lampą co wywołało wielkie zamieszanie.

Ortwiłł wstał skierował się w stronę otwartych drzwi do hallu, następnie wszedł do biblioteki. Nigdy tu nie był, lecz bez żadnego wahania zbliżył się do jednej z szaf, wychodzącej w skłak całego szeregu innych ustawionych przy ścianie, znalazł pęk kluczy wśród których wybrał jeden pasujący do zamku jednej z szaf, którą otworzył. Na górnej półce pod całym stosem książek leżał album w skórę oprawny. Ortwiłł po niego sięgnął, wydobył go z ukrycia i położył na stole. Następnie zamknął szafę, klucze zawiesił tam gdzie je znalazł i zabrał się do przeglądania albumu. Znalazł tam same fotografie Witłowic, parku i dworu. Zdjęcia musiały być dawne, gdyż wnętrza dworu wyglądały inaczej niż obecnie. Ortwiłł odnalazł podobiznę salonu podobnego do wizji jaką miał przed chwilą. W wielu grupach poznał też Babunię i panią Klarę oraz Stasia i Dorę sprzed lat kilkunastu. Blondyn z dużymi wąsami był to niewątpliwie pan Jan Witłowski, sądząc z podobieństwa Stasia do ojca.

Po chwili Dora weszła do bilioteki i na widok albumu, który Ortwiłł oglądał zawołała zdumiona:

— Skąd się tu wziął album? Wszędzie go szukałam i nie mogłam znaleźć. Jakże się cieszę, że się znalazł wreszcie.

Ortwiłł spojrzał na nią, po czym przetarł oczy i rozejrzał się dokoła jakby zbudzony ze snu.

— Nie wiem skąd się wziął album.

— Musiał być na stole skoro pan go ogląda, ale to bardzo dziwne, bo go tu z pewnością przed chwilą jeszcze nie było. Staś i ja chcieliśmy go znaleźć, zaglądaliśmy do szaf i martwiliśmy się jego stratą.

— Wie pani co, zdarzyło mi się coś bardzo dziwnego. Gdy siedziałem w salonie i rozmawiałem, nagle ujrzałem salon zupełnie inaczej umeblowany, właśnie jak na tej fotografii, a w nim mnóstwo osób, których podobizny tu się znajdują. Staś jako mały chłopak uganiając się za dużym psem rozbił lampę. Nie pamiętam zupełnie co się dalej stało.

— To niesłychane, po prostu jakaś wizja przeszłości, przecież to nie był sen, pan nie spał ani chwili, rozmawiał pan z Babunią, a potem dyskutował pan bardzo żywo o polityce z panem Walinowskim, później pan wstał i widziałam jak pan z hallu wszedł do biblioteki.

— Musiałem to robić odruchowo, no i odruchowo oglądałem album.

— Widząc, że pan nie wraca, sądziłam, że woli pan czytać niż rozmawiać i przyniosłam panu papierosy.

— Dziękuję, ale wie pani jestem zaskoczony tym co zaszło, to doprawdy bardzo dziwne.

— Pójdę do Stasia i przyprowadzę go tu, jestem pewna, że ta historia bardzo go zainteresuje.

Doktór Witłowski w istocie zaciekawił się nowym objawem wspólnoty między nim samym, a dawnym pacjentem. Okazało się bowiem, że będąc zajęty rozmową w salonie, przypominał sobie dawne umeblowanie i scenę z lampą. Następnie pomyślał o albumie, który się gdzieś zapodział.

— Ale co pomyślałeś, Stasiu, czy nie przypomniało ci się gdzie jest album? — pytała Dora.

— Pomyślałem, że musi być w jednej z szaf bibliotecznych i że trzeba będzie przeszukać na górnych półkach.

— Może pan zaglądał do szaf — zwróciła się Dora do malarza.

— Nie mogę sobie tego przypomnieć, tu właśnie zachodzi jakaś luka, jakby chwila zatarta w pamięci.

— Błagam was, moi drodzy, nie opowiadajcie nikomu o tym incydencie, ludzie i tak lubią pleść różne androny. Wprawdzie minęły czasy, kiedy palono czarowników na stosach, ale istnieją jeszcze różne zabobony, a ponieważ wiedzą już, że stosuję czasem hipnotyzm w leczeniu, to uważają mnie za jakiegoś czarownika, czy szarlatana i opowiadają nie wiedzieć co. Gdyby się dowiedzieli o tym incydencie nie daliby nam spokoju i zaraz puściliby w świat jakąś bajkę o czarach i stosunkach z piekielnymi mocami z samym Lucyperem na czele.

— Przysięgam, że ani słówka nie pisnę — obiecała Dora.

—Ja również, tym bardziej, że posądzanoby i mnie o przyjaźń z Belzebubem — uśmiechnął się malarz.

Dora była jednak pod tak silnym wrażeniem tego co zaszło, że wieczorem po odprowadzeniu gości do przeznaczonych im pokoi, zaszła do brata i rozpoczęła na ten temat gawędkę.

— Stasiu, czyś kazał w duchu Ortwiłłowi szukać tego albumu?

— Ależ skąd, nic mu nie kazałem. Po prostu istnieje między nami taka silna nić, że wyczuł moją myśl, przecież i mnie się zdarza wyczuwać jego myśli.

— Ale przecież nie robisz rzeczy, które ci się później zacierają w pamięci, a on wyglądał zupełnie jakby się obudził ze snu, nie wiedział jakim sposobem znalazł się w bibliotece i w ogóle co tam robił.

— Nie zrobił nic złego, raczej coś dobrego, bo znalazł nasz album.

— Tak, ale w tym doprawdy jest coś niesamowitego.

— Widzę, Doruś, że i ty paliłabyś czarowników na stosie.

— Oboje się roześmiali, ale doktór widząc jak wielkie wrażenie incydent wywarł na siostrze począł ją uspokajać.

Witek ma naturę prawdziwego artysty, jest subtelny i wrażliwy, więc reaguje silniej na to co go otacza niż przeciętny człowiek, wyczuwa to czego nie wyczuwają inni; dostrzega odcienie niedostrzegalne dla zwykłego śmiertelnika. Cóż dziwnego, że i myśl ludzka jest transmisja, która chwyta jego aparat odbiorczy.

(d. c. n.)

N'eudana próba

Żona połykacza mieczów: Mówiłam ci przecież, abyś nie ćwiczył krzywymi szablami, tylko prostymi rapierami

Komfortowy domek

BUDOWLANE PLANY WDOWY.

Architekt, pan Wybuda, siedział w swoim gabinecie i budował sobie domki z kart.

Bo co miał budować? Ruch budowlany zamarł i pan Wybuda tkwił w bezczynności.

— Eh — westchnął — żeby mi los teraz zesłał jakiegoś amatora na pałac lub kamienicę... Mam takie doskonałe plany...

— Panie inżynierze, klientka przyszła — zameldowała pokojówka.

Pan Wybuda zerwał się z krzesła. Do pokoju weszła staromodnie, ale schludnie ubrana niewiasta.

— Czem mogę pani służyć?

— Całe życie ciułałam — rozpoczęła przybyła — aż sobie uciułałam. I teraz bym chciała własny domek sobie postawić.

— Proszę bardzo! Niech pani siada! Proszę bardzo! Zaraz pokażę pani plany!.. Naturalnie domek murowany.

— Chyba! Kto teraz drewniany buduje!

— Słusznie, słusznie! Jednopiętrowy, dwupiętrowy?

— Nie, Parterowy, proszę pana. Tylko żeby elegancki. Jak goście przyjdą, żeby wiedzieli, że to coś nowego.

— Pokoi, ile pani sobie życzy?

— Pokoiczków? Tak ze sześć wystarczy...

— Hm... nieźle. Sześć pokoi z kuchnią?

— Kuchnia? A po co mi? Jak sobie zechcę co ugotować, to mam maszynkę spirytusową.

— No.. ale.. tak bez kuchni?.. Czy pani jest samotna?

— A tak. Bezdzietna wdowa.

— To po co pani aż sześć pokoi?

— Jak to po co?.. Dla gości...

— Bogaci ludzie mają różne dziwactwa — usprawiedliwił w myślach swą klientkę pan Wybuda i pytał dalej:

— Okna pani chce duże? Może weneckie?

— Nie. Okienka maluśkie.. i żeby wysoko były.

— Wygody jakie?

— W każdym pokoiczku, żeby obowiązkowo bieżąca woda była... Ściany natralnie kaflowe...

— Kaflowe? We wszystkich pokojach?

— Naturalnie... Goście lubią.

Architekt wzruszył ramionami.

— Pani jest bardzo gościnna. Wciąż pani tylko o gościach myśli...

— A o kim mam myśleć?.. Bez gości nie wyżyję.

— Nic nie rozumiem. Co pani właściwie w tym domku chce urządzić?

— Zwyczajnie.. Szalet do użytku gości... Bo, uważa pan, byłam zarządzającą w stołecznym szalecie, ale mnie zredukowali. Więc teraz za uciułane grosze, chcę sobie własny wybudować na prowincji.

Złośliwy kupiec

— Podciągnę markizę, to chyba zdecydują się na kupno parasola, by nie zmoknąć.

Doskonała kontrola restauratora

nie zdała egzaminu w praktyce.

Filcmacher jest właścicielem małej piwiarni. Ale ma w niej nie tylko piwo. W piwnicy stoi dla smakoszów kilka beczek dobrego, starego wina, które jest oczkiem w głowie Filcmachera.

Klucze od piwnicy Filcmacher nosi przy sobie i, kiedy posyła kelnera po wino zachowuje wszelkie środki ostrożności.

— Filcmacher! — spytał go pewnego razu przyjaciel, który znał tajemnice piwnicy. — Ten twój kelner mnie się nie podoba. Jak go posyłasz do piwnicy, to on się na pewno zapija winem. Nie boisz się?

Filcmachem uśmiechnął się dumnie.

— Mnie nikt nie oszuka. Na wszystko mam sposób. Zaraz ci pokażę, jak ja to robię.

— Skinął na kelnera. — Przynieś z piwnicy karafkę wina. Masz tu klucze i nadstaw nos.

Kelner, który widocznie znał już te zabiegi, nachylił się do gospodarza. A gospodarz wyjął z kieszeni kawałek kredy i przeprowadził przez czoło kelnera, nos, wargi, aż do podbródka grubą, białą kresę.

— Widzisz? — uśmiechnął się do przyjaciela, kiedy kelner wyszedł.

— To jest mój sposób! Niech on przytknie twarz do beczki, albo dotknie ustami karafki, albo nawet będzie chciał pić przez rurkę, to z niego zlezie kreda. I on już jest złapany.

Po chwili kelner wrócił z karafką wina. Biała kresa na twarzy była nienaruszona. Filcmacher uśmiechnął się zadowolony.

Ale pewnego razu, gdy Filcmacher znów posyłał kelnera do piwnicy i wręczył mu klucze, przypomniał sobie, że nie ma kredy.

Samemu nie chciało mu się schodzić. Nie dał więc nic po sobie poznać, sięgnął do kieszeni, jak gdyby wyjmując z niej kredę i, gdy kelner nadstawił twarz, przejechał mu palcem wzdłuż czoła, nosa i warg.

— Wcale go nie naznaczyłeś — zdziwił się obecny przy tym przyjaciel, po wyjściu kelnera.

Filcmacher uśmiechnął się tajemniczo.

— Nie miałem kredy. Ale myślisz, że on coś zauważył. On czuł, jak ja mu przejechałem przez twarz, i jest przekonany, że to była kreda. Przecież on swojej twarzy nie widzi.

Po chwili kelner wrócił z piwnicy, z pogą niosąc karafkę.

Na twarzy kelnera widniała gruba biała, zrobiona kredą, kresa, przechodząca przez nos, wargi aż do podbródka.

KŁOPOTLIWE SYTUACJE ŻYCIOWE

Czyste sumienie

poczciwego klienta.

Do kancelarii adwokata wpadł wystraszony klient.

— Krętkiewicz jestem — przedstawił się. — Panie mecenasie! Dostałem wezwanie do urzędu śledczego. Na godzinę 9-tą! Nie wiem co to jest! Mam zupełnie czyste sumienie... Ale kto wie, co się może zdarzyć... Mam żonę, dzieci... Jeżeli mnie aresztują, co ja zrobię nieszczęśliwy? Niech pan coś poradzi...

— W jakiej sprawie pana wzywają?

— Nie wiem, nic nie wiem! Ja mam zupełnie czyste sumienie...

— Niech pan pokaże wezwanie.

— Zostawiłem w domu.

— To proszę mi przynieść!

Po godzinie zatelefonował.

— Panie mecenasie! Już wszystko w porządku.. Bo widzi pan... miałem zatarg z byłym sublokatorem... On mnie posądzał że wziąłem mu z szuflady 300 złotych. Ja mam czyste sumienie, ale po co się narażać?.. Policja, sądy, areszt... I załatwiłem z nim polubownie... Dałem mu przed chwilą 150 złotych i basta... Dobrze zrobiłem?

— Chyba. Najlepiej takie sprawy załagodzić...

— Dziękuję. Już jestem trochę spokojniejszy. Moje uszanowanie.

Ale po godzinie Krętkiewicz znów wpadł wystraszony do kancelarii.

— Panie mecenasie! Co ja narobiłem. Mnie wcale nie w tej sprawie wzywają!.. Mój sublokator się przyznał, że nie składał żadnej skargi. A więc to jest inna sprawa... Mam żonę, mam dzieci, jeżeli mnie zatrzymają...

— Niech się pan uspokoi... Pójdę z panem do urzędu śledczego. Zobaczymy na miejscu o co chodzi.

— Dziękuję panu bardzo — westchnął Krętkiewicz i wyszedł.

Ale już po godzinie znów zgłosił się telefonicznie.

— Panie mecenasie! Wszystko w porządku, pan nie potrzebuje się fatygować do urzędu. Mnie z pewnością wzywają w sprawie mojego byłego wspólnika... On już dawno mnie posądził, że ja podrobiłem jego podpis na wekslu. Ja mam zupełnie czyste sumienie.. Ale mam żonę, dzieci... Lepiej się nie narażać... Dałem mu 200 złotych, żeby nie miał pretensji... Myślę, że teraz mogę być spokojny...

— I ja tak myślę.

Punktualnie o szóstej w kancelarii znów się rozległ dzwonek telefonu.

— Panie mecenasie! — rozległ się drżący głos Krętkiewicza. — Jestem w urzędzie śledczym, niech pan natychmiast przyjeżdża!

— Co się stało?

— To wcale nie jest w sprawie tego weksla. Ja pana błagam, niech pan już przyjeżdża... Ja umieram ze strachu...

Po 10 minutach adwokat był już na miejscu.

— Panie mecenasie! — złapał go w progu przerażony klient. — Mnie powiedzieli, że to jest sprawa jakiejś kradzieży.. Pojęcia nie mam jakiej... Ja nic nie wiem.. Ja mam żonę i dzieci... Ja..

Przerwało mu wejście wywiadowcy.

— Świadek Krętkiewicz! Proszę wejść!

Po 5 minutach pan Krętkiewicz wyszedł z gabinetu.

— Widział pan coś podobnego! — oburzył się. — Żeby o takie głupstwo wzywać do urzędu śledczego?! Mnie się tylko chcieli spytać, czy ja znam jakąś Leokadię Pępek, która jest oskarżona o kradzież... Ona u mnie służyła rok temu...

Pan Krętkiewicz sapnął gniewnie..

— Jak można przez takie głupstwo przysyłać wezwanie do urzędu śledczego? Żeby nie to, że ja mam czyste sumienie, to mógł mnie ze strachu szlag trafić!

Kto zasnął?

Synek (którego ojciec miał uśpić): — Mamo, tatuś nareszcie zasnął.

Niespodzianka

Służący: — Te dwie panie z kabaretu przyszły z wizytą, twierdząc, że je pan zaprosił podczas swej podróży na Wyspy Kanaryjskie.

Dobry sen

Włamywacz: — Nastawię budzik na godzinę czwartą rano, żeby do 8 miał czas posprzątać.

Współczujące serce pasażera

Nie chciał przerywać drzemki szofera.

Pan Czerwik ma do załatwienia kilka spraw na mieście, a czasu ma mało. Jedzie więc wszędzie taksówką.

Szofer wozi go z miejsca na miejsce, z poczty do banku, z banku do magistratu — licznik wybił już 12 złotych.

Wreszcie pan Czerwik każe jechać przed kawiarnię. Potem pojedzie dalej.

Szofer czeka cierpliwie, suma na liczniku rośnie...

Pan Czerwik po kwadransie wychodzi z kawiarni. Chce wsiąść do taksówki, ale spostrzega, że szofer się zdrzemnął. Patrzy na niego wzruszony.

— Biedaczek — myśli. — Całą noc pewno jeździł i teraz ze zmęczenia zasnął... Niech sobie odpoczywa, niech sobie śpi, to by był grzech go budzić..

I pan Czerwik oddala się cichutko, żeby nie obudzić szofera.

Ale szofer budzi się sam. Spostrzega znikającego za rogiem pasażera. Podnosi alarm, goni go i wzywa policjanta.

— Ten jegomość chciał mi nawalić 14 złotych za jazdę.

I choć pan Czerwik tłumaczy się, że nie chciał tylko przerywać snu spracowanemu szoferowi — nikt go nie chce zrozumieć.

I wędruje do aresztu.

Trudno mieć dobre, współczujące serce.

Milioner na spacerze

— Janie, podaj następny!

Spóźnione spotkanie.

KOBIECA WYMÓWKA

Byłem wściekły.

Umówiłem się z Lolą na godzinę 6-tą. Dziesięć razy zapewniała mnie, że się nie spóźni!

Zegar wskazywał godzinę 8-mą, a Loli nie było.

Pewno mnie zdradza... Ale chyba nie.. Tyle razy zapewniała mnie o swojej miłości.. Tyle razy mi przysięgała, że jest mi wierna, że kocha tylko mnie.

Może jej się coś stało?

O wpół do 9-ej straciłem cierpliwość i wyszedłem na spacer...

Tuż przede mną szła szybkim krokiem jakaś przystojna niewiasta.

— Klin klinem! — postanowiłem sobie — Kobieta zepsuła mi humor, kobietą się pocieszę.

I po chwili zrównałem się z przystojną nieznajomą.

— Przepraszam! — zacząłem tak, jak przede mną zaczynało tysiące mężczyzn, zawierających znajomość na ulicy. — Czy pani pozwoli się odprowadzić?

Spojrzała na mnie chłodno.

— Mogę panu służyć parasolką.

— Na co?

— Na łeb! Jeżeli pan się w tej chwili nie odczepi. Na ulicy żadnych znajomości nie zawieram!

Nie dałem za wygraną.

— Na ulicy nie?.. A w salonie?

— W salonie?.. Owszem.

— Więc muszę pani powiedzieć, że ulica staje się salonem, kiedy pani po niej chodzi.

komplement udobruchał trochę energiczną panienkę... Zaczęła mi odpowiadać łagodniej..

— Bardzo pana przepraszam, że tak ostro odpowiedziałam, ale bardzo się spieszę. Umówiłam się ze znajomym.

— Na którą?

— Na ósmą.

— A teraz dochodzi dziewiąta... Znajomy czeka już godzinę, więc jeszcze godzinka będzie dla niego bagatelką... Chciałem panią zaprosić na szklaneczkę wina.. i pomówić z panią. Pani mi się wydaje bardzo fotogeniczna, mam stosunki w filmie...

Słowa „stosunki w filmie" podziałały na pannę, jak różdżka czarodziejska. Momentalnie się zgodziła...

Godzina przedłużyła się do dwóch. Czas nam upłynął bardzo przyjemnie.. Wreszcie o 11-ej panienka zerwała się.

— Muszę już iść do mego przyjaciela. Biedaczek pewno ze skóry wyłazi.

Uśmiechnąłem się dyskretnie.

— Ciekaw jestem, jak pani przed nim usprawiedliwi spóźnienie?

— Mam stary, wypróbowany sposób — zaśmiała się. — Zwyczajnie powiem „Głowa mnie straszliwie bolała, ale pomimo to przyszłam, bo mi było tęskno"... To go udobrucha.

— Przewrotne są kobiety — pomyślałem zgorszony. — Moja Lolcia nie potrafiłaby tak łgać.

I poszedłem do domu. Tutaj czekała na mnie niespodzianka.

Na kozetce najspokojniej w świecie siedziała Lola.

Postanowiłem zrobić jej scenę.

— Teraz dopiero przyszłaś? Coś robiła dotychczas? Czekałem na ciebie od 6-ej do 9-ej.

Lolcia spojrzała na mnie z wyrzutem.

— Krzyczysz na mnie niewdzięczniku?.. Bolała mnie straszliwie głowa, ale pomimo to przyszłam, bo mi było tęskno..

Opadłem oszołomiony na fotel. Słowo w słowo powiedziała to samo, co tamta...

— Eh... wierzcie mi moi drodzy.. Nie warto się kochać..

NASZE PRAWA
nie mogą być przedmiotem zaczepki.
Dojrzałość polityczna społeczeństwa

WARSZAWA, 7. 5. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej sejmu wice premier inż. Kwiatkowski, uzasadniając rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów wygłosił przemówienie, w którym przytoczył szereg przykładów z życia innych państw stosujących obecnie nadzwyczajne środki celem ułatwienia pracy rządowi obrony Rzeczypospolitej. W dalszym ciągu swej mowy Wicepremier Kwiatkowski powiedział:

„Jeżeli więc nie istnieje wątpliwość co do konieczności wyposażenia rządu — świadomie i dobrowolnie — w szerszy zakres władzy na określony termin, to jednak jest to moim obowiązkiem sformułować choćby najogólniej te zasady, które są i będą miarodajne przy praktycznym zastosowaniu tych pełnomocnictw.

Wierzymy w pokój.

Jest to przekonaniem całego społeczeństwa polskiego i rządu polskiego, że państwo nasze nie wniosło do istniejącej sytuacji międzynarodowej ani jednego elementu niepokoju czy fermentu. Nie dążymy do naruszenia obcych interesów i domagamy się, by nasze prawa — już istniejące — nie były przedmiotem zaczepki. Tak jak w sposób jasny i prosty określił wczoraj min. spraw zagranicznych — pragniemy szczerze, by światem rządziły „intencje pokojowe" połączone jednak nierozerwalnie z „pokojowymi metodami postępowania".

Konsekwencją tego stanowiska jest to, że nie odwołujemy się obecnie do art. 79 Konstytucji, który daje automatycznie władzy wykonawczej najszerze uprawnienia, gdyż wierzymy w pokój i w jego wielką wartość nie tylko dla nas samych ale i dla wielu innych narodów.

Dalszą konsekwencją tego stanowiska jest to, że rząd nie pragnie, by normalny bieg życia politycznego i gospodarczego był w czemkolwiek ograniczony i ścieśniony, o ile to nie wypływa bezpośrednio z postulatu wzmocnienia sił obronnych państwa. Jednym z najważniejszych nakazów w chwili jest podtrzymanie i nawet rozbudowanie na wskroś pokojowej pracy gospodarczej. Jest rzeczą naprawdę godną podkreślenia — rzeczą zaobserwowaną również przez naszych wybitnych gości zagranicznych, którzy ostatnio odwiedzili Polskę — że naród nasz — w tych czasach, w których metoda podniecenia politycznego stała się skutecznym orężem używanym przez wrogów i przeciwników — zachowała tyle rozwagi, tyle zimnej krwi i cichej wytrwałości w codziennej, szarej pracy. Fakt ten — również zdaniem obcych — raz jeszcze udowodnił wielką dojrzałość polityczną naszego społeczeństwa.

Aby najbardziej zabezpieczyć...

Nie zamierzamy więc z tej drogi zejść. Będziemy — tak samo jak w latach ubiegłych — wzmagać tempo normalnej pracy gospodarczej, będziemy budować i inwestować, będziemy walczyć o maksymalny stopień zatrudnienia, o równowagę kosztów produkcji, o powodzenie pracy gospodarczej, zapewnienie zbytu naszej produkcji na rynku wewętrznym i w eksporcie, wzmacniając tylko kryteria wtórne, które każą nam uwzględniać w każdym nowym wysiłku gospodarczym postulaty obrony w stopniu wielokrotnie szerszym niż dawniej.

Jeżeli w r. 1935 odwoływaliśmy się do analogicznych pełnomocnictw celem wykonania określonych zadań — niezbędnych dla przełamania bezwładności kryzysu, to obecnie pełnomocnictwa miałyby być wyzyskane w tej myśli by jak najbardziej zabezpieczyć gospodarstwo narodowe i państwo przed możliwościami zjawisk kryzysowych.

Pełnomocnictwa nie będą nadużywane.

To też choć zakres projektowanych pełnomocnictw jest szeroki, to jednak mogę w imieniu rządu zapewnić wysoką komisję, że pełnomocnictwa te nie będą nadużywane, gdyż nie mają one zastąpić parlamentu w jego normalnych i ważkich funkcjach. Przeciwnie, praca parlamentu toczyć się będzie normalnie i programowo, tak jakgdyby pełnomocnictwa ustawowe dla rządu nie istniały, fakt tych pełnomocnictw nie ma wpływać na ograniczenie kontroli działalności rządu i krytyki parlamentarnej.

Pełnomocnictwa te bowiem mają stworzyć tylko warunki szczególnej sprawności w działaniu i w pracach rządowych mają uniemożliwić zaskoczenie nas jakimikolwiek objawami, które hamowałyby nasz rozwój i naszą ekspansję gospodarczą, które umożliwiłyby rządowi natychmiastowe załatwienie tego wszystkiego co w obecnych warunkach — niezależnie od normalnego strumienia życia gospodarczego — może się stać nieodpartą a nie przewidywaną koniecznością państwową..

Spadek bezrobocia.

W chwili obecnej, pomimo istniejącego napięcia politycznego i jego naturalnych, nieodpartych a ujemnych konsekwencji, ciążących nad wszystkimi państwami i wszystkimi gospodarstwami, możemy zanotować w naszym gospodarstwie szereg faktów wcale pomyślnych. Mogę przykładowo zawiadomić w. komisję, że od 1 marca do 1 maja liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o prawie 160 tysięcy osób, że budżet kwietniowy został zamknięty nadwyżką, że podatki wpływają nadspodziewanie dobrze, że ceny i koszty utrzymania są ustabilizowane, że bilans handlowy kształtuje się korzystniej niż w r. ub., że nasze instytucje finansowe wykazały ponownie niezwykłą sprawność i zdolność do kolaboracji, ze stosunki finansowe z zagranicą układają się całkowicie prawidłowo, że wpływy gotówkowe Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — obok poważnych darów w złocie i w gotówce na FON. przewyższyły kilkakrotnie wszystko, co kiedykolwiek w ciągu 4-ech tygodni na nadzwyczajne cele państwowe wpłynęło.

Obrona tych wartości może właśnie wymagać zarządzeń nadzwyczajnych, tak, by i obecne napięcie mogło się stać nowym zarodkiem sił gospodarczych w Polsce, tak jak ongiś doraźne trudności wynikające z t. zw. wojny celnej, w rezultacie dużej pracy społeczeństwa, obróciły się na wielki pożytek naszego narodowego gospodarstwa..

Należy wyjść na spotkanie.

W każdym razie jedno jest pewne: W obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest wskazane, by oczekiwać na trudności i ustosunkowywać się do nich wówczas, gdy się już zjawią. Raczej należy wyjść na spotkanie tych trudności, w takich warunkach formalno-prawnych, które gwarantować będą maksimum możliwego powodzenia.

W tej właśnie myśli proszę w. komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego"

Na tym wicepremier Kwiatkowski zakończył swe przemówienie przyjęte oklaskami całej izby.

Ustawa o pełnomocnictwach
na plenarnym posiedzeniu Sejmu 9 maja.

WARSZAWA. 6.5. — Komisja prawnicza sejmu po dyskusji uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P.

Plenarne posiedzenie sejmu na którym zostanie rozpatrzony projekt ustaw, zostało zwołane na wtorek dn. 9 maja.

Oświata w narodzie
tworzy siły moralne.

ŁÓDŹ, 7. 5. — W Domu Katolickim przy ul Gdańskiej nr. 111, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na Katolickim Uniwersytecie Społecznym.

Słowo wstępne wypowiedział prof. Zygmunt Podgórski, prezes Diec. Inst. AK. wskazując na doniosłe znaczenie uczelni, która ma na celu pogłębienie wiedzy wśród szerokich rzesz młodzieży oraz przygotowanie przodowników do pracy w organizacjach katolickich.

Sprawozdanie roczne z całokształtu wykładów przedstawił ks. dr. Eug. Miller, Ze sprawozdania wynika, że prace prowadzone były w czterech oddziałach: przy ul. Gdańskiej 111, przy ul Młynarskiej 32, przy ul. Wandy 1 i przy ulicy Rzgowskiej 84. Program wykładów w roku bieżącym został rozszerzony równocześnie zwiększyła się liczba słuchaczów. Na szczególną uwagę zasługują prace podjęte w zespołach pod kierownictwem wykładowców. Prowadzono zespoły AK. socjologiczny i literacki.

Sprawozdanie z prac Samorządu Katolickiego Uniwersytetu Społecznego przedstawił ks. kan. Stan. Nowiski podkreślając rozwój działalności Samorządu na polu samowychowania młodzieży. Przy oddziałach KUS istnieją świetlice oraz biblioteki zaopatrzone w najnowsze wydawnictwa.

Po złożeniu sprawozdań przez poszczególne oddziały KUS-u referat n. t. „Źródła przemiany duchowej Jacka Soplicy:; wypowiedziała p M. Kamecka, słuchaczka zespołu literackiego, Referat programowy wypowiedział dr. Andrzej Niesiołowski. Po rozdaniu świadectw zabrał głos J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, który nawiązując swe podniosłe przemówienie do obecnej chwili jakie przeżywa Polska, zaznaczył iż, oświata w narodzie tworzy siły morane które są wielkim czynnikiem do uzyskania zwycięstwa. Po wezwaniu młodzieży do dalszej nauki udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

W uroczystościach zakończenia roku szkolnego wzięli udział Ks. prałat St. Szabelski, insp Dzienisiewicz, dyr. P. Maciński, profesorowie i księża wykładowcy oraz licznie zebrana młodzież.

Gen. Stanisław Kwaśniewski w Łodzi
Zjazd delegatów okręgu łódzkiego L.M.K.

ŁÓDŹ, dnia 7 maja.

Dziś o godzinie 10-ej rano w obecności wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego, dowódcy OK. IV generała Wiktora Thommee, prezydenta miasta Jana Kwapińskiego i zaproszonych gości z Warszawy w osobach prezesa Zarządu Głównego LMK. gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego i reprezentanta Kierownictwa Marynarki Wojennej, Komandora Kuczkowskiego obradować będzie w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 nadzwyczajny zjazd delegatów Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wielki ten zjazd został zwołany w związku z wyborami delegatów na walny zjazd LKM., który odbędzie się w Toruniu w dn. 20-ym i 21-ym maja rb. Przed przystąpieniem do właściwych obrad generał Stanisław Kwaśniewski wygłosił przemówienie na temat aktualnych prac LMK. Niewątpliwie w związku zostatnimi wydarzeniami politycznymi dostojny gość z Warszawy oświetlił odpowiednio aktualne wypadki rozgrywające się na lądach i morzach.

Dla zorientowania uczestników zjazdu w najważniejszych przejawach działalności Okręgu, jak również zapoznania z prelimi-

GEN. ST. KWAŚNIEWSKI
prezes Zarz. Gł. L. M. K.

narzem na rok 1939 rozszerzony porządek obrad przedstawia się następująco: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza zjazdu, krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu, preliminarz budżetowy na rok 1939, sprawa zbiórki na ścigacz im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, przemówienie delegata Zarządu Głównego LMK., wybór delegatów na walny zjazd LMK., uzupełniające wybory zarządu okręgu wnioski.

W nadzwyczajnym zjeździe delegatów Okręgu Łódzkiego LMK. wezmą udział po raz pierwszy delegaci Oddziałów nowoprzyłączonych do województwa łódzkiego.

Peowiacy i Legioniści
zwalczać będą wszelką dywersję.

ŁÓDŹ, 7. 5. — Odbył się Zjazd Okręgowy Związku POW.-iaków w świetlicy Koła tegoż Związku, mieszczącej się w Domu Pomnika imienia Marszałka Piłsudskiego. Na zjazd przybyło ponad 100 delegatów z terenu Województwa Łódzkiego. Zarząd Główny reprezentował wiceprezes inżynier Jerzy Budzyński z Warszawy.

Po zagajeniu zjazdu przez ustępującego prezesa Okręgu senatora Edmunda Wilczyńskiego i uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, śp. Pułkownika Walerego Sławka, oraz zmarłych Peowiaków w okresie ostatnich 2-ch lat. — przewodnictwo objął Ob. Antoni Michałowski ze Zgierza. Na wstępie zjazdu obszerne przemówienie wygłosił przedstawiciel naczelnych władz peowiackich inż. Budzyński, a w przemówieniu tym oprócz szeregu nakazów organizacyjnych wyjaśnił wyraziście obecną sytuację międzynarodową i udzielił zebranym poleceń i wskazówek na najbliższą przyszłość.

Nie sposób wyliczyć wszystkich momentów zgromadzenia tej organizacji.

W wyniku wyborów do władz ponownie i entuzjastycznie został wybrany na prezesa Okręgu, Ob. Senator Edmund Wilczyński oraz odpowiednia ilość członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

W czasie, gdy odbywały się obrady Związku POW-iaków, odbywały się również obrady Okręgu Związku Legionistów. Obydwa Związki złożyły sobie na zebraniach przez wydelegowanych przez Prezydium delegatów wizyty koleżeńskie i powzięły następującą wspólną rezolucję — oświadczenie:

„Zebrani na Walnym Zjeździe Delegatów Legioniści i Peowiacy Okręgu Łódzkiego oświadczają:

Legioniści i Peowiacy ramię w ramię stajemy w karnym szeregu do walki w obronie nienaruszalności naszych granic, nie jako weterani, ale jako żywa komórka wespół z całym społeczeństwem.

Obowiązek swój spełniamy rzetelnie i ofiarnie, jak zawsze, gdy chodzi o służbę Ojczyźnie.

W czci i zaufaniu, jakim darzy cała Polska osobę Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego- Rydza, oraz w sile naszej bohaterskiej Armii widzimy granitowy fundament, na którym pewniej niż na wszystkich traktatach oprzeć się może Niepodległość i Wielkość Ojczyzny.

Peowiacy i Legioniści zwalczać będą wszelką akcję dywersyjną i ataki elementów wywrotowych, którym zwarty front społeczeństwa polskiego solą w oku. .

Zaprawieni do zwycięstw w twardej szkole Józefa Piłsudskiego wygramy walkę o Polskę Wielką i Potężną.

Prezydium Zjazdu Delegatów Okręgu Związku Legionistów i Peowiaków w Łodzi

„DZIWNY DOKTÓR"
— ostatni raz

Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57) gra dziś o godz. 4.30 po poł. po raz ostatni wesołą bajkę p. t. „DZIWNY DOKTÓR". Bajka ta (wdług. słynnej powieści angielskiej H. Loftinga) grana była bez przerwy 300 razy w znanym warszawskim teatrze „Baj".

„Dziwny doktór" jest piękną, wesołą bajką, obfitującą w sceny o niezwykłym komizmie, toteż dzieci bawią się znakomicie na przedstawieniu.

Bilety od 30 gr. do 2,30 (już ze szatnią) w kasie Teatru (Al. Kościuszki 57) na godzinę przed przedstawieniem.

Poświęcenie zlewni mleka w Tuszynie
Budynek wykonano w ciągu trzech tygodni.

Odbyło się w Tuszynie uroczyste poświęcenie nowowzniesionego budynku przeznaczonego na zlewnię mleka Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi Jest to już szesnasta zlewnia mleka na terenie powiatu łódzkiego, należąca do wymienionej Spółdzielni.

Poświęcenia zlewni dokonał ks. kanonik dr. Brzeziński dziekan tuszyński, w obecności starosty powiatowego Fr. Denysa, przedstawicieli organizacyj spółdzielczych i rolniczych Zarządu Miejskiego w Tuszynie, Zarządu Gminnego w Kruszowie oraz licznej rzeszy rolników.

Zlewnia mleka w Tuszynie zawdzięcza swe powstanie członkom Kółka Rolniczego w Tuszynku z prezesem Eug Dobrowolskim na czele, którzy w dążeniu do stworzenia trwałych podstaw dla swej produkcji rolniczej nie zawahali się ponieść pewne ofiary pieniężne niezależnie od pracy swych rąk dla doprowadzenia do powstania nowej placówki spółdzielczej we własnym budynku. — Zaznaczyć należy, że budynek ten został wybudowany i całkowicie urządzony w ciągu 3 tygodni. Pomocą w praktycznym rozwiązaniu tego zagadnienia służyła Kółku w Tuszynie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi dzięki której niejednokrotnie już słyszeliśmy o podobnych faktach stwarzających podstawę rozwoju produkcji naszych gospodarstw rolnych.

Po oficjalnych przemówieniach akcentujących dorobek gospodarczy zorganizowanych rolników w spółdzielniach, spędzono miłe chwile na herbatce, urządzonej przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.

SZCZĘŚLIWY UPADEK.
Kule chybiły celu.

ŁÓDŹ, 7 maja 1939 r. Dwóch przedstawicieli świata przestępczego Romana Kowalskiego, zamieszkałego przy ul. Głębokiej 12 oraz Feliksa Szczawińskiego zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 10-12 dzieliły osobiste porachunki.

Gdy się spotkali w dniu wczorajszym na ul. Rokicińskiej, Szczawiński pragnąc zlikwidować niewygodnego wspólnika wyjął w pewnym momencie rewolwer z zamiarem zastrzelenia Kowalskiego. Napadnięty rzucił się do ucieczki Nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju, potrącony upadł i potłukł się dotkliwie. Ale przypadek ten sprawił, że ominęły go kule Szczawińskiego, które przez to chybiły celu.

Kowalski doznał obrażenia głowy i został opatrzony przez lekarza pogotowia. Szczawińskim za usiłowanie zabójstwa „zaopiekowała się" policja.

Likwidacja strajku
w fabryce Bidermana.

Łódź 7 maja 1939 r. Jak już donosiliśmy w fabryce Bidermana przy ul. Sienkiewicza 61, wybuchł strajk okupacyjny powodem którego było zapowiedziane przez właściciela unieruchomienie fabryki.

W dniu wczorajszym odbyto konferencję robotników z administracją która doprowadziła do porozumienia. Firma zgodziła się uruchomić fabrykę z tem, że robotnicy będą zatrudnieni przez 2 dni w tygodniu.

Wobec tego strajk przerwano.

Odpowiedzi Redakcji.

POLKA — Nazwa „Gdańsk" odnosi się zarówno do obszaru Wolnego Miasta jak i samego miasta, jako stolicy tego obszaru.

Gdańsk, jako całkowity obszar — Wolnego Miasta obejmuje szereg miejscowości, z których większość leży na obwałowanej nizinie nadwiślańskiej t. zw. „żuławach" i liczy ogółem 360.000 mieszkańców (w tem około 60.000 Polaków).

Gdańsk jako stołeczne miasto tego obszaru liczy 195.000 mieszkańców (w tem około 30.000 Polaków)

Duże zachmurzenie
według Pima.

ŁÓDŹ, dnia 7 maja.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 7 maja br.

Pogoda o dużym zachmurzeniu. W dzielnicach północnych i środkowych miejscami deszcze, a na południu kraju niewielkie rozpogodzenia. Temperatura od 8 st. do 17 st. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych skręcające stopniowo na zachodnie.

Wyrabiacz posad
skazany na 6 miesięcy aresztu.

Łódź, 7. 5. 1939 r. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi rozpatrywana była sprawa o oszustwo i wyłudzenie pieniędzy na rzekome wyrobienie posady. Przestępstwa tego dopuścił się 35-letni Feliks Różański poszkodowanym jest bezrobotny Marceli Walczak zamieszkały przy ul. Korzeniowskiego 25. Różański wyłudził od niego 35 zł. i więcej się nie pokazał.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał Różańskiego na 6 miesięcy aresztu zawieszając równocześnie wykonanie kary

NOCNE DYŻURY APTEK.

S. Kon i S-ka Plac Kościelny 8, A. Charemza Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka Żeromskiego 37, Z. Gorczycki Przejazd 59, M. Epsztajn Piotrkowska 225, Z. Szymański Przędzalniana 7

Buchalterzy do dyspozycji
drobnych firm przemysłowych i handlowych.

Spółdzielnia „Zespół Pracy" w Łodzi przy ul Piotrkowskiej 104a, uruchomiła dział buchalteryjno — powierniczy.

W ramach tego działu pod kierownictwem i nadzorem rzeczoznawców księgowości oraz księgowych biegłych zaprzysiężonych wykonywane są następujące prace:

Organizowanie i prowadzenie księgowości w przedsiębiorstwach - handlowych i przemysłowych dużych, średnich i drobnych.

Sporządzanie i analizy bilansów. Kontrola rachunkowości przedsiębiorstw. Sporządzanie wyciągów i zestawień dla władz skarbowych. Udzielanie porad fachowych z dziedziny księgowości i tp.

Dobór rutynowanych fachowców księgowych, solidność oraz charakter „Zespołu Pracy" jako spółdzielni pracowniczo - chrześcijańskiej, daje zleceniodawcom zupełną rękojmię należytego wykonania powierzanych prac.

Uruchomienie działu buchalteryjnego przez „Zespół Pracy" należy powitać z zadowoleniem gdyż brak takiej placówki chrześcijańskiej na terenie Łodzi odczuwały zwłaszcza drobne oraz średnie firmy przemysłowe i handlowe, które będą mogły obecnie tak księgowość jak i kontrolę finansową swych przedsiębiorstw z pełnym zaufaniem „Zespołowi Pracy" powierzać.

Proszek od BÓLU GŁOWY dla dorosłych ze zn. fabr. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Organa P. P. zatrzymują na ulicach War szawy ulicznych sprzedawców lodów, wysłanych na miasto przez rozmaite przedsiębiorstwa. Jak się okazuje, powodem tych zarządzeń było prowadzenie handlu roznośnego na ulicach, bez uprzedniego zgłoszenia władzom przemysłowym i uzyskania specjalnych zezwoleń.

* * *

W Raszynie zawiązał się komitet obywatelski obchodu 130 rocznicy bitwy pod Raszynem. Komitet wykonawczy postanowił przystąpić jeszcze w maju rb. do trwałego uczczenia tej rocznicy przez budowę w Raszynie szkoły - pomnika im. księcia Józefa Poniatowskiego oraz uporządkowanie pozostałych jeszcze pamiątek tej bitwy, w postaci okopów i szańców. Nowy gmach szkoły powszechnej o 10 klasach lekcyjnych stanie kosztem ponad 200 tysięcy złotych przed osiedlem Raszyn po lewej stronie traktu Krakowskiego.

* * *

Zarząd Miejski przystąpił do sporządzenia ogólnych i szczegółowych planów zabudowania, zmieniających częściowo istniejące prawomocne plany zabudowania obszaru, ograniczonego osią ul. Koszykowej, Al. Róż i Al. Ujazdowskich.

* * *

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów prowadzi obecnie prace przy przebudowie torów do Boernerowa, przy wymianie podtorza na Nalewkach od ul. Nowolipki do Długiej oraz przy naprawie w różnych punktach miasta torów i bruków uszkodzonych wskutek roztopów wiosennych. Poza tym prowadzi się: dalszy ciąg budowy zajezdni autobusowej przy ul. Żoliborskiej i wykończenie budowy hali warsztatowej przy ul. Młynarskiej 2.

* * *

Miasto zatrudnia obecnie na robotach publicznych ponad 6500 osób. Roboty sezonowe, zatrudniające większą liczbę robotników, prowadzone są przez przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji około 700, Wydział Techniczny — 2700, Dyrekcja Tramwajów i Autobusów — 500 oraz Wydział Ogrodniczy — 1300.

* * *

Zasoby zieleni w Warszawie, mające tak doniosłe znaczenie dla życia i zdrowia szerokich rzesz ludności, są systematycznie powiększane. W chwili obecnej miasto dysponuje 13 parkami i ogrodami publicznymi, 5 lasami podmiejskimi, 140 skwerami, szeregiem ogródków jordanowskimi itd. Liczba drzew ulicznych przekroczyła obecnie 44 000. Zakłady i szkółki Wydziału Ogrodniczego produkują rocznie ponad milion roślin kwiatowych, krzewów i drzewek. Ogólny obszar zieleni miejskiej wynosi obecnie 1558 ha. Niedostateczne jest jednakże zaopatrzenie parków w ławki, choć i ich liczba została od r. 1935 powiększona. Ponadto pozostają do rozwiązania sprawy ułatwienia dostępu do lasów miejskich w Warszawie i w Puszczy Kampinowskiej.

* * *

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie posiada dotychczas tylko jeden szpital własny na 330 łóżek, który dla potrzeb jej jest niewystarczający. Obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podjął prace przygotowawcze do budowy w Warszawie własnego, wielkiego szpitala na 1200—1500 łóżek przez co zostanie częściowo rozwiązana kwestia leczenia szpitalnego i w pewnej mierze zostanie zaspokojony głód łóżek szpitalnych w stolicy.

Krateczki.

Czek na czekanie.

Ukarany kombinator

Dziwny jest upór, z jakim człowiek przywiązał się do pieniądza. W normalnych czasach wydaje się człowiekowi, że papierek, zaopatrzony napisem „Skarb Państwa" jest jedyną wartością w życiu, że bez pieniądza efektywnego nie ma ani szczęścia ani rozkoszy. Tymczasem, gdy była wojna, każde miasto, każda niemal fabryka „wypuszczała" swoje własne pieniądze pod nazwą bonów i — ludzie wydawali i przyjmowali te papierki i żyli. Okazuje się więc, że pieniądz to jest przecież tylko kwestia umowy i gdyby pewnego dnia cały świat umówił się, że pieniądza nie ma — nie byłoby nieszczęścia.

Po prostu każdy musiałby dostać to, co mu przyznają, jako niezbędne do życia i na tym by się skończyło. Naturalnie, aby uniknąć nadużyć, trzebaby się legitymować zaświadczeniem ze spełnionej pracy. Jeżeli ktoś pracuje — pokazuje w składzie zaświadczenie i ma prawo wybrać sobie to, co mu jest do szczęścia potrzebne. Mybyśmy chodzili do składu win i wódek oraz do składu zakąsek. Nasze żony chodziłyby do składu sukienek i innych fatałaszków. Nasi przyjaciele chodziliby do składu orderów i innych medali. Nasi wrogowie do składu mleka. Każdy, słowem, wybrałby sobie odpowiedni skład, gdzie bez pieniędzy i bez kłopotu zaopatrywałby się w niezbędne do życia przedmioty.

Bowiem istnienie pieniądza staje się kłopotliwe. Przecież gdzie sens, gdzie rozum, gdzie logika, aby człowiek spragniony kieliszka koniaku nie mógł go wypić tylko dlatego, że nie posiada w kieszeni jakiegoś zatłuszczonego papierka, na którym wydrukowana jest taka czy inna suma. — I gdzie sens, aby jedni ludzie, którzy nie umieją używać życia, mieli tych papierków bardzo dużo, a inni, którzyby je zamienili w konkretne wartości, mają ich bardzo mało?

Tak być nie może. Pieniądz, który jest jedynie i tylko wynikiem umowy ogólnoludzkiej, na tej samej podstawie powinien zniknąć. Bo po co komu pieniądz? Żeby paru wariatów miało przyjemność ze zbierania kolorowych papierków? Kiedy dzieci bawią się papierkami, patrzymy na to z politowaniem. A gdy dorośli robią to samo, tylko że papierki są pieniądzem, nikogo z nich to nie śmieszy i traktują swoją głupią zabawę jeszcze bardziej serio, niż to robią dzieci. Dziecku mogę zaproponować:

— Podaruj mi kilka swoich papierków!

Jeżeli dziecko jest miłe i dobre, chętnie podaruje, bo wie, że papierek to tylko papierek i nic więcej. A dorosły nie dałby, bo dla niego papierek to pieniądz. A pieniądz to satysfakcja, przyjemność, nałóg, choroba! Rozkoszuje się sam świadomością posiadania papierków. I świadomością, że on ma ich tyle, tak dużo, a ci inni, mają ich o tyle mniej! I to mu sprawia chorobliwą przyjemność.

Dlatego jestem zwolennikiem skasowania pieniędzy. My na tym nic nie stracimy, bo i tak ich nie mamy, a ci, którzy mają, nie potrafią i tak zrobić z nich rozsądnego użytku, więc po co mają istnieć pieniądze?

Gdy narody skończą już z groźbą wojny, niechaj się zajmą tym zagadnieniem. Na razie zajęte są inną zabawą.

CHAIM.

Chaim Leser również jest wrogiem pieniądza. Co prawda tylko dlatego, że ich nie posiada. Dlatego też Leser, który nie lubi utrudniać sobie życia, zaczął wystawiać weksle: krawcowi, w sklepiku, u szewca — wszędzie, gdzie się tylko dało. Gdy już wszystkie weksle poszły do protestu i sklepy nie chciały więcej wekselków Lesera przyjmować, wpadł on na nowy genialny pomysł. Zaczął wystawiać czeki.

— Czek to przecież nie weksel! Czek, to jak gotówka, czek, to mur — tłumaczył właścicielowi sklepu spożywczego, u którego chciał wziąć odpowiednią ilość zapasów jedzeniowych. I przekonał kupca, który czek przyjął. Ponieważ jednak nie miał on pokrycia, zameldował policji, że został oszukany.

Sąd Grodzki skazał Chaima Lesera na trzy miesiące aresztu i 150 zł grzywny.

Jerzy Krzecki.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO.** Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno - chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, oraz apteki i składy apteczne.

„Wyższa polityka" właścicieli firmy naftowej.

Apel do premiera gen. Sławoj-Składkowskiego

W Bitkowskim zagłębiu naftowym nieszczególną opinią cieszy się firma naftowa „Segil". Przed kilku laty, w czasach dobrej koniunktury, firma ta zbankrutowała, narażając nawet robotników na dotkliwe straty. Kiedy zdawało się, że pamięć o tej firmie zaginie, ukazała się ona znowu na widowni. Znalazły się skądś pieniądze na założenie kopalni, przy czym robotnikom płacono o kilkadziesiąt procent mniej, niż w innych firmach. Niestety, mimo poważnej produkcji ropy i rentowności przedsiębiorstwa nie dało się unormować stosunków pracowników w tej firmie. Ostatnie jednak pociągnięcie firmy zasługuje na najwyższe napiętnowanie.

Całe polskie społeczeństwo docenia ważność produktów naftowych dla obronności kraju. W zrozumieniu dzisiejszej sytuacji robotnicy bitkowscy uchwalili w dniu 1 maja br. by w dniu tym nie stracić ani jednego kg. ropy i gazoliny, przeznaczając niestraconą produkcję ropy na FON. Natomiast firma „Segil" w Bitkowie zamknęła w dniu 30 kwietnia gazoliniarnię produkującą około 8,000 do 10,000 kg. gazoliny miesięcznie.

Interweniującej delegacji robotniczej przyznał się właściciel i kierownik inż. Abraham Hielmann, że gazoliniarnia jest wprawdzie rentowna, ale ma jakieś skomplikowane" długi, które chce sobie rozłożyć na lepsze warunki. Argumenty delegacji, że w czasach dzisiejszych nie wolno nikomu w Polsce uprawiać takiej „wyższej polityki" nie trafiły do przekonania przedstawicieli firmy i zatrzymali gazoliniarnię.

W ten sposób gaz, wychodzący z otworów zostaje zmarnowany i codziennie przepada ok. 300 kg. gazoliny. Czy takie postępowanie nie jest świadomym osłabianiem potencjału obronnego państwa? Warto tylko jeszcze dodać, że właściciele firmy „Segil" do niedawna jeszcze mieszkali w Wiedniu.

Robotnicy zagłębia bitkowskiego publicznie apelują do premiera Składkowskiego, by zechciał zainteresować się firmą „Segil".

12450 złotych odszkodowania

zapłaci nieostrożny pilot

Z Wilna donoszą:

Na przestrzeni trzech lat przeszła przez dwie instancje sądowe w Wilnie następująca sprawa: 19 kwietnia 1936 r. odbywały się na lotnisku na Porubanku pokazy lotnicze wileńskiego Aeroklubu. W chwili startu aparatu członka klubu, Aleksandra Pimonowa, gdy mechanik lotniska, Choroszuch Józef ujął za śmigło, — uruchomione nieoczekiwanie przez pilota śmigło uderzyło mechanika w prawą rękę tak nieszczęśliwie, iż doznał on złamania kości w stawie łokciowym, czego następstwem było unieruchomienie prawego stawu łokciowego i kalectwo prawej ręki.

Sąd Okręgowy w dniu 6 listopada roku 1937 po wysłuchaniu opinii świadków i biegłych uznał Aleksandra Pimonowa winnym nieprzestrzegania przepisów instrukcji i skazał na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na dwa lata, za płacenie poszkodowanemu 6200 zł tytułem skapitalizowanej renty, w związku z ograniczeniem zdolności mechanika do pracy.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, podwyższając odszkodowanie które Pimonow zapłacić ma poszkodowanemu mechanikowi w dwójnasób, tj. do sumy 12.450 złotych.

—ooo—

Zł. 2.50

Z DOSTAWĄ DO DOMU

kosztuje

najpopularniejszy dziennik

„ECHO"

TELEFON 182-48 lub 102-29

ADRES: ZWIRKI 2

I PIOTRKOWSKA Nr. 11

OSIEDLE NA STOKACH

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM

Kredyt 50-cioletni, oproc. 2 proc. rocznie spłacany po 95 zł. półrocznemi ratami..

Znaczne obniżenie wkładów gotówkowych.

Stała komunikacja autobusowa.

Odjazd z ul. Pomorskiej (końcowy przystanek tramw. Nr 4.) codziennie o godz. 3.30, 6.30, 7,20, 11.30, 14.00, 16.00 18.00, 19.00, 20.00, 22.00 Przejazd 12 minut. Abonament miesięczny dla mieszkańców osiedla 3.75 zł.

Domy oglądać można przez cały dzień **korzystając z wygodnych połączeń autobusowych.** Należy zgłosić się do dozorcy na miejscu, który oprowadzi po wnętrzu domów.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia kandydatów przyjmuje delegat Tow. Os. Rot. w biurze administracji TOR przy ul. Narutowicza 109, między godziną 16-tą a 18-tą.

Rozwścieczony pasażer

znieważył naród polski

Z Tczewa donoszą:

Starogardzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną Hermana Mumma z Gdańska, zam. czasowo w Malborku.

Rozprawa wykazała, że Mumm jadąc pociągiem pośpiesznym z Berlina do Malborka, pomiędzy Chojnicami a Tczewem znieważył słownie i czynnie polskiego konduktora, żądającego w języku polskim i niemieckim okazania biletu kolejowego oraz znieważył naród polski, używając obelżywych słów. Nieco później, gdy konduktor zażądał zapłacenia 3 mk niemieckich za zanieczyszczenie wagonu, rozwścieczony pasażer obrzucił kolejarza polskiego stekiem ordynarnych wyzwisk oraz dotkliwie go podrapał. W czasie postoju pociągu na dworcu kolejowym w Tczewie policja aresztowała Mumma, osadzając go w areszcie śledczym.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy skazał Mumma na 6 miesięcy więzienia oraz za czynną napaść na urzędnika na dalsze 6 miesięcy więzienia. Sąd wymierzył Mummowi łączną karę 9 miesięcy bezwzględnego więzienia.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną, urzędnika gospodarczego Waldemara Neumanna, zatrudnionego w majątku Krügera w Pomyjach (powiat Tczew), oskarżonego o zniewagę narodu polskiego.

W czasie, gdy Niemcy zajmowali Kłajpedę, przybył do Neumanna uczeń kowalski Erwin Brauer z Pomyj w celu odebrania plew. Neumann odezwał się do Brauera, że do niego należy mówić tylko po niemiecku, gdyż przyjdzie czas, że wy (Polacy) wszyscy będziecie mówić po niemiecku. Poza tym osk. Neumann od zatrudnionych na majątku robtników domagał się pozdrawiania słowami: „Heil Hitler". Dalej oskarżony wyraził się, że „nie ma zamiaru płacić podatku chamom" i t. p.

Sąd okręgowy skazał Neumanna na 2 lata więzienia, łącząc karę do półtora roku bezwzględnego więzienia i 100 zł. grzywny.

BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bardzo utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek **„UREMOSAN"** — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organiźmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp.

UREMOSAN — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

UŻYWAJ TYLKO „OLLA" GUM...

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 7 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku: reportaże i nabożeństwo
10.50 Muzyka z płyt
11.45 Przegląd wydawnictw kobiecych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego i in.
13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Pieśni starohiszpańskie
16.55 Słuchowisko pt. „Las" Janiny Morawskiej
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z Białegostoku
W przerwie o g. 18.25: Chwila Biura Studiów
19.30 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia
19.45 Muzyka z płyt
20.15 Audycje informacyjne, Wiadomości sportowe z rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
21.20 Robotnicy polscy w hołdzie Armii — reportaż dźwiękowy z manifestacji Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych
21.50 „Sałatka majowa" — wesoła audycja — ze Lwowa
22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź jak Raszyn oraz:

8.45 Gra Zespół Jana Różewicza
9.10 Odczytanie programu
10.50 Muzyka z płyt
13.05 Rozmowa z dziećmi
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza pt. „Imieniny pani Eufrozyny" — wesoła audycja
19.30 Chór żeński Gimn. Państw. im. E. Sczanieckiej
20.00 O sztuce plastycznej — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.15 Muzyka z płyt
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 „Muzyka poważna i lekka" — audycja dla liceów (z Wilna)
14.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Tajemniczy ogród"
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa
16.35 „Menażeria muzyczna" — audycja ze Lwowa (ilustracje z płyt)
17.15 Wypoczynek, sprawność, kultura — pogadanka
17.30 Recital skrzypcowy — z Bydgoszczy przez Toruń
18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie — płyty
18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej i in.
20.00 Audycja dla wsi
20.15 D. c. koncertu rozrywkowego — z Katowic
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Koncert fortepianowy
21.30 Nowości literackie
21.45 Śpiewa Lili Pons — sopran (płyty)
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna z płyt
11.15 Muzyka z płyt
14.00 Pieśń majowa z wieży Mariackiej w Krakowie
14.10 Muzyka rozrywkowa — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
20.00 Utwory na akordeon — płyty
21.45 Śpiewa Lilli Pons — płyty
22.00 Życie kulturalne
22.10 Koncert rozrywkowy
23.05 Zakończenie audycyj

Warto zobaczyć te miejsca.

Zakątki piękna i wspomnień

W czasie od 4 do 11 czerwca br. odbędzie się w województwie lubelskim, po raz pierwszy organizowana na tym terenie, wielka, na szeroką skalę zakrojona, impreza regionalna pn. **„Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny".** Głównymi ośrodkami miejskimi, objętymi tą imprezą będą: Zamość, Kazimierz n. W., Puławy i Nałęczów z Lublinem, stolicą województwa na czele.

Lubelszczyzna jest niewątpliwie regionem niewykorzystanym pod względem turystycznym mimo jej licznych i pierwszorzędnych walorów w tej dziedzinie.

Znaczne i doniosłe zmiany we wszystkich dziedzinach życia Polski przyniosły tu i na odcinku ruchu turystycznego ogromne ożywienie. Ruch turystyczny w Lubelszczyźnie objął głównie: Lublin, Zamość, Kazimierz n. Wisłą i Nałęczów. Wyrazem zaś tego stała się ciągle wzrastająca cyfra turystów.

Widocznie Lubelszczyzna rzeczywiście jest obiektem atrakcyjnym dla turysty, skoro zasadniczo bez żadnej specjalnej propagandy umiała ona w bardzo krótkim czasie powiększyć w sposób wybitny nieliczne początkowo szeregi miłośników.

Bo i rzeczywiście — dla automobilisty Lubelszczyzna ma swój przepiękny, typowo polski, malowniczy krajobraz, który tyle razy był tematem dzieł wielkich artystów malarzy z którego czerpało natchnienie niejedno pióro poety i literata, który wreszcie uwieczniony został w „Ludziach Bezdomnych" Żeromskiego.

Tylko, że krajobraz lubelski Żeromskiego, rzucony na tło najbardziej opłakanych stosunków społecznych z okresu zaborów, zmienił się dziś nie do poznania.

Znane są zabytki Krakowa, Warszawy, Wilna, Poznania... Setki tysiące oczu zachwycały się nimi. Ale mało znane są zabytki miast Lubelszczyzny. Tymczasem ileż wspaniałych zabytków posiada np. Lublin — sam będący niejako pomnikiem prastarym, bo gubiący swój początek w najodleglejszych, znanych tylko z legendy czasach. Sędziwe, tonące w baśniach i w podaniach kościoły, dostojnie zgrzybiałe kamienice starego miasta, strzeliste wieże, podpisujące się wieloma setkami lat, bogata i słynna biblioteka im. H. Łopacińskiego, muzeum lubelskie; i wreszcie nowoczesne instytucje kulturalne z Instytutem Lubelskim na czele — oto te pomniki kultury materialnej i duchowej, które bogacą skarbiec kultury narodowej, i które czarują swą rzadką pięknością.

A Zamość — miasto-twierdza — mający zwłaszcza w historii wojen polskich, niezatartą kartę. Zamość: „ukochana córa Wielkiego Kanclerza Zamojskiego", siedziba b. Akademii Zamojskiej, miejsce, gdzie uczył się nasz obecny Prezydent Rzeczypospolitej...

A Puławy — tak zaszczytnie zapisane w Historii Literatury Polskiej ze swą Świątynią Sybilii...

A Kazimierz — gdzie tylu najsławniejszych malarzy polskich zjeżdżało i zjeżdża dla zaczerpnięcia z jego malowniczych okolic natchnienia...

Również i Nałęczów coraz trwalej zapisuje się w historii miast-uzdrowisk Polski...

Trzeba i warto zobaczyć te miejsca — zakątki piękna i wspomnień.

P. B. P.
„ORBIS"
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01, 266-50.

Pobyty ryczałtowe kuracyjne i wypoczynkowe w miejscowościach wypoczynkowych

Wycieczka do **RYGI**
17/V — 21/V
Cena zł 58.—

Wycieczka
do Kowna
26/V. — 30/V.
Cena zł 91.—

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.

Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane, bandaże brzuszne.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne.

Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.

Na płaskie bolące stopy (platfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.

Na żylaki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.

Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedii
Spec. ortoped. **O PETRYKIEWICZ**
Łódź. ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) **Nr. 9. Tel. 177-0?**
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. wenerycz. i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr EDMUND EKKERT
UL. PIERACKIEGO 5
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 1—2 p. p. i od 5—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wener., skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

Dolina Szwajcarska-plaża
OTWARCIE 30 kwietnia 1939 r. Jednocześnie odbędzie się 30 b. m. KONKURSOWE
łowienie ryb.
Bufet na miejscu.
Radogoszcz, ul. Krakowska 87, O. Steinke.

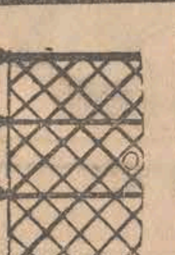

FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH
STANISŁAW ŁAZIŃSKI
ŁÓDZ
ul KILIŃSKIEGO 145

Pośpiesz się z wynajęciem sklepu w HALI OGRODOWA 4
Wiadomość, Łódź, OGRODOWA 4 u dozorcy.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Dr med.
M. KLACZKO
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 5—7 wiecz.

Lekarz-Dentysta
HENRYK LEJZEROWICZ
PIOTRKOWSKA 165, Tel. 226-02
Godz. przyjęć: 9 — 1 i 3 — 8

KOBIECE i CIĄŻY
Dr PRAPORT
GDAŃSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24 od 10—1 p.p.

Dr med NITECKI
choroby skóre, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front I piętro. Tel. 213-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dr HELLER
Spec. chorób weneryczn., moczopłciowych i skórnych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89,
przyjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedziele i święta od g. 10—12 w poł.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

DOKTOR
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ŻWIRKI i c, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr. Med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, telef. 142-42.
lekarzy specjalistów. Porady, wizyty na miasto
Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

Doktór
IGNACY PIECHOWICZ
spec. choroby kobiece i akuszer.
ŚRÓDMIEJSKA 20 tel. 107-79,
Przyjmuje 8 — 10 r. i 4 — 8 wiecz.

Przychodnia specjalna dla chorych
WENERYCZNYCH
Leczenie chorób wenerycznych i skórnyh.
Leczenie promieniami Rentgena.
Analizy krwi i wydzielin.
ZAWADZKA 1. Tel. 206-65.
Czynna od 9 r. do 9 witcz. PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA
PIOTRKAWSKA 294,
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście.
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 8 — 2 po poł.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszeria i choroby kobiece
powróciła
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.
Przyjmuje od g. 2 do 3 i od g. 5 do 7.

Dr. med LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

DR med **WOŁKOWYSKI**
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz.,
i w Lecznicy „Pomoc", Zgierska 56.

Dr. med.
Maria Frankiewiczowa
choroby kobiece i położnictwo,
SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego)
Przyjmuje od 3—7. — Tel. 269-64.

Dr med **H. GUTSTADT**
Arkuszer-kinekolog
ZACHODNIA 66 Tel. 129-52.
przyjmuje od 8—10 i od 5—7.

DR. MED.
M. Krzemiński
AL. KOŚCIUSZKI 41.
Specjalista chorób nerwowych
godz. przyjęć 5 — 7.

Dr med **T. Rundsztajnowa**
SPEC. CHOR. DZIECI
POWRÓCIŁA
POMORSKA Nr 7. — TELEF. 127-84
Przyjmuje od g. 3 do 5 po poł.

DR. MED .MARIA
LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36,
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Dr med.
Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35.
Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3—6 wiecz.
W niedziele i święta od g. 9—11 rano.

Ceny znacznie zniżone!
LECZNICA CHOR. ZĘBOW i JAMY USTNEJ
LEK.-DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1900

Dr. med.
M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155.77. W lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

Założona w roku 1891
LECZNICA DLA ZWIERZĄT
Mag. Wet.
H. WARRIKOFFA
Łódź, Kopernika 22,
tel. 172-07
odnowiona rozszerzona
2 LEKARZY

Analizy, elektryzacja, naświetlania wodolecznictwo, strzyżenie, trymowanie, wyjazdy dyżury nocne.

PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. SADOKIERSKIEGO
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

GAŚNICE PŁYNOWE przepisowe
A. WAJS
PIOTRKOWSKA 79 w podwórzu Tel. 272-63.
Ceny fabryczne

1910 **„EDKA"** 1939
Fabryka Wózków Dziecięcych, lalkowych, łóżek metalowych, rowerów i części rower. Częstochowa
SKLEP FABRYCZNY
Łódź, PIOTRKOWSKA 96, tel. 255-02

Pobyty ryczałtowe
W ZAKOPANEM
66 % zniżki przy powrocie

„TYDZIEŃ GNIEZNA"
od 20/IV. — 6/V. 50 % zniżki

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godz. 10—3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

WYSTAWA HAFTÓW I ROBÓT RĘCZNYCH (Piotrkowska 113, I piętro). Wejście bezpłatne.

Wystawa wynalazków, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 40.

PORADNIA UBEZPIEC[illegible] Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

NOWOOTWORZONE WARSZTATY MECHANICZNE —
K. SMOCZOK i W. CZARNECKI ŁÓDŹ Gdańska 126 tel. 276-50
— Specjalność: SPAWANIE ELEKTRYCZNE i AUTOGENICZNE —

PŁASZCZE impregnowane i peleryny po cenach fabrycznych poleca znana wytwórnia **„WU-KA"** ZAWADZKA 1 telefon 255-70 pr. of I piętro | Zamówienia przyjmuje się z oryginalnych materiałów angielskich i „WOLA"

MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!

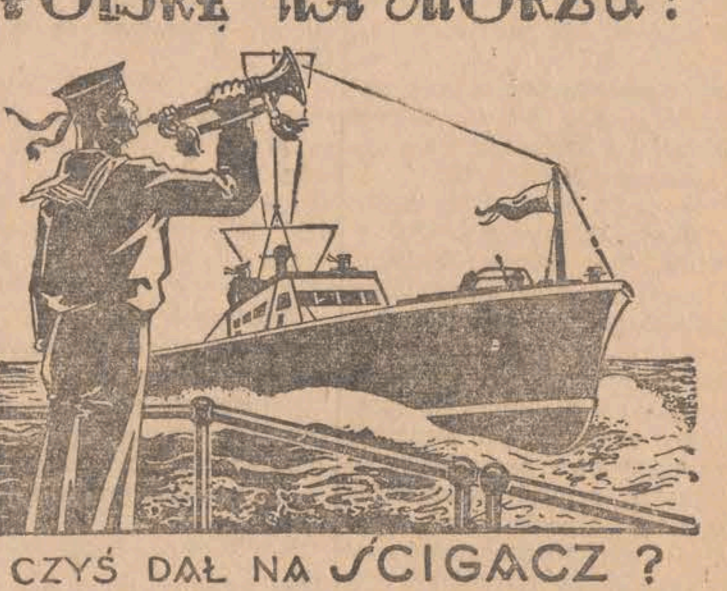

CZYŚ DAŁ NA ŚCIGACZ ?
Im. Wicepr. Eug. Kwiatkowskiego
WPŁATY NA ŚCIGACZ F.O.M. P.K.O 42008

Wicek i Wacek na szerokim świecie.

F. DRIGAN.

Szarlotka.

Sześć lat już prowadzili to ciche i szczęśliwe życie. Co dzień w południe, pan Szulc wychodził z biura i szedł po pannę Majer. Jedli razem obiad. O godzinie trzeciej każde z nich wracało do pracy i o szóstej wieczorem wsiadali razem do tramwaju, idącego w stronę Ustronia. Pan Szulc mieszkał zaraz przy przystanku, panna Majer trochę dalej. Pan Szulc był to wysoki szczupły brunet z nieco zadartym nosem i małymi błyszczącymi czarnymi oczkami. To dla panny Majer właśnie — był co dzień starannie ogolony, nosił diamentową szpilkę w krawacie i pomadował swe, dość puszyste z natury włosy.

To właśnie z powodu panny Majer pani Szulc z trudem wiązała koniec z końcem w domowym budżecie, smażąc na margarynie i nosząc jedną suknię pięć lat.

Panna Majer miała 38 lat. Była to tłusta i okrągła blondynka, zawsze wesoła i w dobrym humorze. Gdy siadała obok pana Szulca składała w jego dłoni swą tłuściutką rękę o krótkich palcach, po czym oboje poczynali wpatrywać się w siebie z zachwytem. Gdy nie było zbyt dużo publiczności w tramwaju, a z platformy nie obserwowano ich zbyt uważnie, pan Szulc odważał się nawet pocałować pannę Majer. Podobny widok mógł przejąć bardzo każdą młodą osobę, toteż i obecnie pewnie z powodu wzruszenia 10-letnia dziewczynka stojąca na platformie bladła i czerwieniła się na przemian, patrząc na gruchającą parkę.

Gdy tramwaj zatrzymał się w Ustroniu dziewczynka wysiadła pierwsza i pobiegła szybko w stronę małego domku, stojącego w pierwszej bocznej uliczce od stacji. Zadzwoniła do drzwi, weszła po schodach do kuchni i zawołała zaraz od progu, że chce jej się bardzo pić. Matka jej, spostrzegłszy że jest dziwnie zaczerwieniona, spytała z niepokojem:

— Czy ty nie jesteś czasem chora?

Potrząsnęła głową w milczeniu i uciekła do pokoju. Za chwilę wszedł pan Szulc Wszyscy zasiedli do stołu i pani Szulc poczęła wnosić na stół poszczególne dania kolacji. A było ich dość dużo gdyż pan Szulc był smakoszem. Wszyscy jedli z apetytem, tylko córeczka co chwila odsuwała talerz i obserwowała swego ojca ukradkiem.

Gdy wreszcie pani Szulc postawiła na stole świeżo upieczoną szarlotkę, ulubiony przysmak swego męża, pan Szulc nie mógł się powstrzymać od okrzyku zachwytu i wyrazów podziwu dla zręcznej gospodyni. W swym podnieceniu nie zauważył nawet dziwnego grymasu, który wykrzywił usta córeczki.

Po kolacji pani Szulc wzięła się do zmywania naczyń. Dziewczynka patrzyła jak jej matka zanurzała ręce w tłustej wodzie i męczyła się, nad szorowaniem garnków. Wreszcie nie wytrzymała i krzyknęła naraz zdeterminowanym głosem:

— Jechałam tym samym tramwajem, co ojciec!

— Tak? — rzekła pani Szulc obojętnie.

— Tak! Tak! — zawołała dziewczynka. I podczas podróży cały czas... cały czas...

Jej twarz była tak tragiczna, że matka zbladła ze strachu.

— ...I cały czas widziałam jak całował jakąś blondynkę.

Pani Szulc upuściła z wrażenia garnek na podłogę.

— Czyś zwariowała? — rzekła.

— Nie. Na nieszczęście dla ciebie, nie. Widziałam ją na własne oczy. Chciałam nic nie mówić, by uniknąć skandalu, ale nie mogłam już wytrzymać...

Wówczas pani Szulc wzięła ją za rękę i poprowadziła do pokoju.

— Powtórz przed ojcem to, coś powiedziała! — krzyknęła.

Pan Szulc wyczuł coś niedobrego w powietrzu, Usiłował zażartować, mówiąc

— A wam co się stało?

— Powtórz! — krzyczała matka.

— Jechałam tym tramwajem, co ojciec.

Pan Szulc zbladł nieco, ale pozostał spokojny.

— Wyszłam dzisiaj później, niż zwykle ze szkoły...

— Więc cóż z tego? — zawołał pan Szulc rozzłoszczony.

— I widziałam jak całowałeś w tramwaju tę tłustą kreaturę.

— Zwariowałaś?!

— Nie. Całowałeś jakąś grubą blondynkę, zupełnie podobną do świni! Znam ją z widzenia... Wiem gdzie mieszka... Mogę się dowiedzieć jak się nazywa...

Co się po tym wyznaniu działo u państwa Szulc — trudno opisać. Żona płakała i krzyczała, wołając

— O ja głupia! Tyle czasu mnie zdradzał, a ja mu wierzyłam!

Wreszcie skoczyła ku niemu.

— Wynoś się stąd w tej chwili niegodziwcze! Brzydzę się tobą! Wynoś się natychmiast.

Pan Szulc nie opierał się. Wziął kapelusz i poszedł spać do hotelu.

W kilka miesięcy potem pani Szulc otrzymała rozwód. Mała Henryka została przy niej i chodziła nadal do szkoły. Gdy skończyła 16 lat otrzymała posadę u notariusza i codziennie jeździła do miasta. Matka mówiła jej nieraz:

— Powinnaś nauczyć się gotować!.. Wyjdziesz przecież kiedyś za mąż...

Ona jednak odpowiadała stanowczo:

— Dziękuję. Nie wyjdę za mąż nigdy. Nie mam ochoty piec szarlotki, podczas gdy mąż mój będzie gruchał z jakąś Dulcyneą.

Wkrótce jednak zdarzyło się, że zakochała się w koledze biurowym, przystojnym i młodym chłopcu — Andrzeju Wagnerze. Na razie broniła się przed ogarniającym ją uczuciem. Nie zwracała uwagi na Andrzeja i odpowiadała mu opryskliwie ale on był wytrwały. Wreszcie poprosił ją o rękę.

Henryka jednak odmówiła.

— Ale dlaczego nie chcesz zostać moją żoną? Czy mnie nie kochasz?

— Kocham cię i dlatego właśnie nie chcę.

Gdy opowiedziała Andrzejowi dzieje nieszczęśliwego małżeństwa swych rodziców ten usiłował jej wyperswadować pesymistyczny pogląd na spraw

— Kochanie — rzekł. To tylko przypadek, że się tak stało. Ojciec twój z pewnością nie kochał twojej matki tak, jak ja ciebie.

Ona jednak nie chciała się dać przekonać. Ponieważ jednak go kochała powiedziała mu otwarcie, że raczej zgodziłaby się zostać jego przyjaciółką...

Minęły trzy lata. Co roku Andrzej ofiarowywał Henryce pierścionek wraz z listem, w którym zapytywał ją zawsze: „Czy chcesz zostać moją żoną?"

Henryka odpowiadała jednak zawsze „nie".

Wreszcie, pewnego razu, Andrzej przyszedł do swej przyjaciółki z czołem zasmuconym i zmarszczonymi brwiami:

— Wiesz, kochanie. Mam zmartwienie.. Rodzice koniecznie chcą mnie ożenić... Twierdzą, że powinienem założyć ognisko domowe, mieć dzieci...

— A ty?

— Ja... No cóż... Będę musiał się na to zgodzić... Skoro ty nie chcesz w ogóle wyjść za mąż... Ale, wierz mi, między nami wszystko zostanie po dawnemu.

Henryka zadrżała. Obawiała się roli zdradzonej żony, „piekącej szarlotkę", ale jeszcze bardziej wstrętny był jej obraz tłustej blondynki całowanej przez ojca... A więc ona — miałaby sama stać się taką blondynką? Nigdy!

— Wiesz Andrzeju, zdecydowałam się Jeżeli chcesz, możemy się zaraz pobrać... tylko o jedno cię proszę... Nie każ mi nigdy piec szarlotki

Ti. J.

SPORT.

Inwestycje na stadionie Czerwonych
Budowa trzech wejść.

Magistrat m. Łodzi zdecydował poczynić na stadionie przy Al. Unii dzierżawionym przez Łódzki Klub Sportowy, następujące inwestycje: rozbudować wiraże, położone za bramkami boiska głównego i przystosować na miejsce siedzące dla widzów; wybudować trzy wygodne wejścia z cementu lub cegieł dla doprowadzenia większej ilości widzów na miejsce stojące, wybudować szalet podziemny.

Wszyscy zajęci!
Niedzielne imprezy sportowe.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W WARSZAWIE:

Na kortach Legii o g. 14.30 — zakończenie meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia. W programie rewanżowe single Van Swol — Tłoczyński i Hughan — Baworowski. Na boisku Polonii o g. 17 — piłkarskie derby Warszawy, mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Polonia. Na terenach Akademii WF na Bielanach o g. 10 — kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Warszawy i drużyną Akademii. Na stadionie Wojska Polskiego o g. 10 — drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy w klasie A z udziałem Polonii, Warszawianki, AZS, Skry, PKS i RKS Zagiew. W sali szermierczej stadionu W. P. o g. 14 — zakończenie mistrzostw szermierczych Warszawy. Przed gmachem KKO przy ul. Targowej 65 o g. 11 — bieg dookoła Pragi o puchar KKO. Na strzelnicy w parku Sobieskiego o g. 11 — otwarcie 12-tych Centralnych Kobiecych Zawodów Strzeleckich pod protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza. Na przystani WTW o g. 9.45 — uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego w Warszawie. W lokalu Ursusa o godz. 12 — mecz bokserski Czechowice — Geyer (Łódź). O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą PWATT — Okęcie, Skra — CWS, PZL — Orkan, Granat — SKS i Znicz — Fort Bema. Pod Łomiankami — dzień rekordów i próba szybkości Automobilklubu Polski.

W KRAJU:

W Łodzi — mecz bokserski Warszawa — Łódź. W Krakowie — mecz ligowy Wisła — Cracovia i mecz lekkoatletyczny Cracovia — Pogoń Katowice. W Chorzowie — mecz ligowy Ruch — Garbarnia. W Katowicach — wyścig kolarski na 115 km o puchar tygodnika sportowego „Raz, Dwa, Trzy". W Poznaniu — mecz ligowy Warta — AKS. W Lublinie — mecz piłkarski Lublin — Radom. We Lwowie — zakończenie zawodów konnych i mecz ligowy Pogoń — Union-Touring. W Grodnie — mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Grodna i drużyną WKS Śmigły. W Grudziądzu — zawody konne W Gdyni — wyścig motocyklowy o puchar nadbałtycki. W całej Polsce — otwarcie sezonu wioślarskiego.

ZAGRANICĄ:

W Rzymie — zakończenie międzynarodowych zawodów konnych z udziałem Polaków.
W Bukareszcie — mecz piłkarski Jugosławia — Rumunia.
W Bernie — mecz piłkarski Szwajcaria — Holandia.

W ŁODZI:

Piłka nożna. Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku ŁKS o godz. 11: ŁTSG — Wima, na boisku WKS o godz. 16.30: WKS — Burza; na boisku SKS o godz. 11: SKS — UT Ib; na boisku Sokoła w Pabianicach; o godz. 11: Sokół (Pabianice) — Zjednoczone i na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 11: Sokół (Zgierz) — ŁKS. Mecze o mistrzostwo klasy B: na boisku WKS o godz. 11: B. Kochba — Widzew; na boisku UT o godz. 11: Makabi — Hakoah; na boisku Sokoła w Łodzi o godz. 16.30: Sokół (Łódź) — TUR i na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 16.30: Boruta — Sokół (Aleksandrów). Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C. — **Lekkoatletyka.** Na stadionie KP Zjednoczone od godz. 10 rano: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych klasy C. — **Piłka ręczna.** Na boiskach w Łodzi dalsze mecze szczypiorniaka o mistrzostwo. — **Kolarstwo.** O godz. 8.30 w Pabianicach: mistrzostwa szosowe klubów łódzkich (100 km). — **Sporty motorowe.** Otwarcie sezonu motocyklowego ŁKM-u. O godz. 10 rano start do „Pierwszego Kroku Motocyklowego" (na placu im. gen. Hallera). — **Zapasy.** W hali Wimy o g. 11: mecz o mistrzostwo Wima — Zjednoczone i w Pabianicach o godz. 16: mecz o mistrzostwo; KE — SKS.

JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKA CZŁONKÓW P. C. K.

W roku bieżącym Czerwony Krzyż obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia Na zakończenie „Tygodnia" CK. w dniu 11 czerwca godz 8-ma odbędzie się w Częstochowie uroczystość złożenia na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej ryngrafu PCK.

Dla uprzystępnienia wzięcia udziału w pielgrzymce członkom Polskiego Czerwonego Krzyża z całego kraju. Zarząd Główny zamierza starać się o przyznanie uczestnikom zniżek. Wysokość zniżek jest zależna od ilości zgłoszonych osób, wobec czego chętni winni się zgłaszać osobiście lub telefonicznie (102-04) do biura Oddziału. Termin zgłoszeń do dnia 12 maja b. r.

SZLAKI TURYSTYCZNE W POLSCE

W nadchodzący wtorek tj. dn. 9 maja o godz 20-ej p. dr. Krauze wygłosi odczyt na powyższy temat.

Prelekcję tę urządza Polska YMCA w Łodzi w gmachu swym przy ul. Moniuszki 4a (mała sala gimnastyczna).

Goście mile widziani. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

NACZELNIK WISŁAWSKI NA URLOPIE

Nowy naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi p. Tadeusz Wisławski przebywa na urlopie. Urzędowanie obejmuje w dniu 14 bm.

Do urlopu jeszcze daleko...

Tymczasem trzeba podtrzymywać siły i wzmacniać nerwy, pijąc Ovomaltynę.

Ovomaltyna Dra Wandera koncentrat odżywczo-witaminowy odnawia zużyte komórki i uzupełnia energię.

OVOMALTINE

Tylko Ovomaltyna ma zalety Ovomaltyny!

Otwarcie nowej wystawy
w salonach Instytutu Propagandy Sztuki. Wystawa Wacława Wąsowicza i wystawa p. t. „Kompozycja Figuralna".

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w salonach Instytutu Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza nastąpi uroczyste otwarcie w obecności władz i szerokich warstw społeczeństwa łódzkiego, wystawy: Wacława Wąsowicza i wystawy p. t. „Kompozycja figuralna"

Wacław Wąsowicz swą zbiorową wystawą dowodzi głębokiej kultury plastycznej świetnego kolorysty. Jest to dorobek bardzo duży, poważny i różnorodny: wielkie dekoracyjnie traktowane kompozycje, monumentalne pejzaże, akwarele i rysunki.

Wystawa „Kompozycja Figuralna" zorganizowana przez Zw. Zaw. Art. Plastyków jednoczy prace artystów z różnych stron Polski — Wystawiają: prof. Leonard Pękalski „Rok 1830", prof. Feliczan Kowarski „Rok 1863" i wielu innych.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11-20-ej.

WINSZUJEMY

Jutro: Stanisławowi
Wschód słońca 3.53
Zachód słońca 19.12
Długość dnia 15.19
Przybyło dnia 7.23
Tydzień 18

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — „Pola Elizejskie".
CAPITOL: — **Wielki walc.**
CORSO — Tajemnica nocnego lokalu.
EUROPA — Bitwa nad Marną.
GRAND KINO — Trzy serca.
IKAR — Serce matki
IRA: —

METRO — „Pani i Cowboy".
MIMOZA — Złotowłosa.
OŚWIATOWE.— I. „Oddział śmiałych" II. „W ogniu pocisków".
OAZA — 1) „Szarlatan", 2) „Czardasz".
PALACE — **Panna Ewa.**
PRZEDWIOŚNIE — Lokaj jaśnie pani.
PALLADIUM —„Strachy".
RIALTO — Pod fałszywym oskarżeniem.
RAKIETA — Wesoły ordynans.
STYLOWY — Pod żółtą flagą.
SŁOŃCE — I. „Oddział śmiałych" II. „W ogniu pocisków".
TON — Student z Pragi.

TEATR MIEJSKI.
Śródmiejska 15.

Dziś w niedzielę dwukrotnie a to o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. oraz we wtorek o 8.30 świetna sztuka historyczna Madame „Sans-Gene" w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego a w wybornym wykonaniu: Janiny Biesiadeckiej, Plucińskiej, Reńskiej, Biesiadeckiego, E. Dąbrowskiego, Czerwińskiego i Pietraszkiewicza.

Jutro w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. wieczór tańca artystycznego primabaleriny opery Warszawskiej Janiny Leitzkówny i Georga Groke. Całkowity dochód przeznaczony na Polski Biały Krzyż.

TEATR POLSKI.
Cegielniana 27.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. oraz we wtorek o godz. 8.30 wiecz. niezrównana satyryczna komedia Bus Feketyego „Jan" w reżyserii St. Wronckiego a z udziałem: Ludwiżanki, Dunajewskiej, Ippoldtówny, Siezieniewskiego, Modrzeńskiego, Nowosielskiego, Mrozińskiego, Łuczaka i innych.

W poniedziałek teatr nieczynny.

„DZIWNY DOKTÓR".
W TEATRZE „KOT W BUTACH"

Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH" (Al. Kościuszki 57 gra dziś o godzinie 4.30 po poł. po raz ostatni wesołą bajkę pt. „Dziwny doktór". Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szatnią) w kasie Teatru na godzinę przed przedstawieniem.

Jutro na obiad:

Żur, befsztyk z cebulką i zieloną sałatą. Kompot z rabarbaru.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych.

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

15.000 zł — 107122
10,000 zł. — 108353
5,000 zł. — 10738 81233 127541
2,500 zł. — 18815 27279 34273 49100 97436 97588 108383 117491 128015
2,000 zł. — 4201 15532 21584 **41605** 52486 59198 71154 74417 110177 **133023** 156317 157396
1,000 zł. — 784 400 1802 4985 6124 6261 8375 12798 17871 20064 23327 29463 36882 41963 51112 67470 85485 94634 94955 127771 130684 130976 132814 133575 139150 140436 148892 151052 164639 164976

STAWKI

16 20 121 183 257 286 462 470 724 527 552 765 58 841061 1072 1800 1245 1343 1344 1478 1575 1679 1931 267 2176 2298 2829 2317 2312 2535 2591 2714 2745 2760 8329 2909 2981 3010 3256 3320 3409 3509 3688 3744 3710 3895 4023 4137 4147 4142 4197 146 256 274 356 572 417 582 652 794 985

5215 324 352 458 581 688 793 827 947 902 — 6034 094 124 190 612 661 633 761 814 813 7014 7048 281 407 418 490 532 543 682 768 960 688 8052 8097 375 422 465 566 715 712 881 902 943 925 239 422 624 843 854 832 913 10074 10189 231 434 494 644 777 857 11038 11101 204 295 437 485 541 556 666 781 818 813 12210 316 401 476 503 604 792 798 872 879 904 920 988

13394 477 443 524 567 648 716 762 765 922 14021 431 156 267 328 406 558 540 678 746 934 951 15146 336 460 527 557 603 690 961 943 — 16037 109 188 622 318 384 443 576 749 793 947 975 17011 703 142 157 133 362 406 459 563 648 694 869 864 933 28 18045 415 5 452 658 741 932 974 19038 128 256 446 484 656 57 697 744 764 878 881 20120 256 320 409 467 759 816 825 911 910 21019 108 170 177 224 258 483 540 709 22155 192 280 334 654 367 23001 184 312 353 744 777 796 933 966 24151 144 289 722 841 981 995 25054 277 331 366 621 823 824 891 987 892 26188 436 446 688 674 740 789 814 845 27202 403 480 497530 602 622 677 679 684 764 976 28015 130 141 210 304 460 480 772 818 896 880 924 955 29067 198 312 318 415 463 442 695 704 842 997 30153 141 119 274 474 574 619 630 831 846 939 978 31042 419 472 407 437 528 596 673 670 903 32009 131 1360 527 640 853 858 920 933 33187 232 352 361 320 409 504 4604 643 694 729 779 873 926 939 34143 123 129 374 464 480 9 497 620 752 749 865 919 984 35072 032 174 180 199 273 300 408 530 562 638 628 695 765 773 799 731 853 968 916 983 36042 36057 260 399 424 706 784 97 817 84 37160 183 319 425 451 445 496 522 816 839 38068 264 272 520 536 618 640 641 749 39088 188 288 324 348 642 807 861 40026 40067 115 212 285 332 416 727 754 964 41029 41108 187 626 665 607 738 752 624 794 910 17 42007 135 198 251 362 755 777 769 792 859 963 996 43166 110 340 505 665 694 987 841 44044 378 328 390 444 439 511 645 627 706 817 935 45039 188 237 559 295 316 426 682 684 46109 238 277 363 421 475 474 509 608 733 710 968 971 47050 47004 280 480 527 615 684 808 815 48020 48085 122 145 202 273 350 370 307 536 539 587 602 654 732 751 761 843 994 49137 160 2 256 572 643 758 852 977 50835 5112 243 351 511 616 714 850 898 935 52031 5375 108 223 209 270 264 281 492 516 657 783 807 903 982 53005 53076 137 363 380 540 553 809 54061 54068 54026 137 275 3 290 342 329 376 872 446 776 823 890 897 935 926 918 944 55012 55037 179 247 461 867 811 913 960 993 56064 56013 127 126 244 512 593 622 818 57209 225 375 432 744 975 945 58080 58097 193 124 114 111 204 42 299 301 335 563 522 564 651 687 59044 59026 80 85 188 147 307 405 567 599 685 856 870 937 915 60214 335 375 331 359 528 761 831 828 868 954 61086 153 132 274 402 541 692 477 835 8882 60 62428 474 553 554 636 835 856 888 890 951 63 52 63555 422 746 66 788 851 935 962 987 64056 64052 85 113 152 388 732 867 882 840 932 950 65080 152 182 292 344 518 941 988 66051 43 228 422 447 482 532 67122 175 163 226 400 512 574 588 582 838 879 936 938 68009 163 346 466 523 515 612 670 627 685 703 738 832 960 69083 253 355 477 477 759 799 892 929 920 70340 411 567 539 541 598 560 698 773 801 882 926 71155 469 491 527 587 664 692 742 72123 149 217 447 324 375 530 869 878 73096 99 170 197 111 459 498 648 720 908 74104 293 350 462 693 509 599 710 785 834 988

75104 114 189 260 453 466 479 585 886 76185 336 352 385 403 459 689 695 706 837 852 838 910 77108 363 351 387 474 468 476 505 734 826 939 78062 284 481 485 546 610 679 767 79000 59 151 364 407 479 539 639 604 690 754 896

80041 53 145 179 308 413 456 659 706 758 762 778 962 81148 162 213 256 318 320 440 432 525 884 82003 138 205 288 342 433 467 499 641 863 895 83065 375 500 552 716 76 808 813 84041 56 164 276 457 519 619 733 831 921 998 85090 291 433 506 622 674 783 891 86053 94 100 397 460 697 810 899 908 972 87086 40 208 231 284 362 851 348 496 616 747 790 870 88234 41 214 536 546 666 744 780 949 974 89122 186 274 409 452 631 654 680 955 976

90437 496 896 866 894 931 91023 8 123 395 539 608 610 746 967 92011 137 314 387 418 443 500 760 804 878 93035 187 227 229 447 550 696 706 945 94029 142 155 575 578 729 758 95380 407 527 814 899 96064 78 121 150 196 284 236 402 454 501 795 812 888 948 97283 86 689 701 853 834 853 867 940 98277 349 377 424 603 716 834 912 932 944 927 99127 153 156 217 280 320 386 428 962

100123 126 241 351 386 438 525 520 776 101103 2 351 459 505 757 760 935 102326 442 532 547 517 623 634 695 801 903 921 103111 221 473 484 502 516 584 749 750 802 915 104062 157 316 310 439 673 729 793 780 105423 615 703 704 106027 57 296 402 648 810 859 107220 213 219 312 318 403 631 715 787 911 108039 4 315 457 498 534 585 712 770 911 109050 326 337 454 506 537 526 579 626 868

110055 147 441 478 569 552 688 744 932 990 111033 55 95 270 319 314 661 729 879 112014 057 13 14 69 521 626 640 698 796 835 113081 153 224 297 331 500 516 605 712 985 104073 156 295 231 214 292 328 351 546 624 764 778 115105 363 709 776 800 875 877 982 116011 087 89 279 392 820 11767 287 403 461 633 637 766 780 981 118032 232 483 495 416 513 595 697 813 8 69 119014 281 399 368 397 591 827 889 929 952 120038 054 165 189 257 262 341 376 525 544 718 766 832 903 902 985

121027 109 63 265 300 355 400 485 556 559 593 684 712 822 823 870 122125 110 661 697 726 895 911 979 123043 090 192 268 309 389 498 504 574 124245 324 374 378 413 566 617 661 833 946 125038 296 305 319 333 494 583 592 715 826 962 126176 217 284 466 436 679 522 562 609 127002 16 132 187 350 516 560 565 541 609 654 642 727 770 889 930 128015 120 185 262 357 493 518 603 794 790 820 883 960 129020 215 474 716 741 850 890 914 981

130022 88 146 248 207 852 447 531 586 684 887 898 908 131006 84 66 280 14 459 698 720 712 769 817 132180 381 420 488 615 694 638 746 865 981 132255 90 417 479 508 819 889 807 134110 297 558 629 709 884 135110 109 245 283 411 528 522 652 730 901 136003 146 208 344 358 445 477 618 675 810 874 902 137016 096 249 274 407 497 717 746 726 896 895 918 138110 421 466 401 718 738 782 961 139004 150 303 522 606 755 781

140229 389 437 508 581 746 761 906 958 988 141022 113 140 109 844 845 792 858 999 142079 108 145 237 561 673 720 148112 186 222 277 353 722 718 804 822 895 970 144204 24 167 194 291 284 272 458 680 689 730 145029 79 89 282 288 236 480 710 766 914 146075 167 213 360 551 590 632 706 147005 024 134 86 65 121 265 266 309 535 564 621 740 148088 86 87 318 525 757 776 821 149095 109 147 150 167 287 330 434 447 944 966

150095 170 215 342 650 657 620 791 823 931 963 151005 122 163 161 245 255 421 523 724 819 911 152023 165 246 373 423 504 683 740 76 173146 355 384 565 648 730 840 921 931 951 194259 275 338 520 553 546 654 691 813 817 155031 130 165 372 400 457 461 505 575 663 666 807 894 900 156061 163 505 687 699 746 157001 056 137 503 514 586 739 822 938 969 158119 333 342 404 530 618 717 718 804 826 889 159036 151 265 401 526 727 716

160098 169 299 303 374 405 404 489 476 538 589 689 936 161031 164 208 286 32 356 441 627 688 835 863 846 976 162475 560 561 677 758 821 858 890 163808 680 698 935 164120 201 321 408 852

DRUGIE CIĄGNIENIE

100 tys. — 742
25 tys. — 16035
20 tys. — 68955
10 tys. — 88395
5 tys. — 115167 34065 36577 164377
2500 — 2844 13702 4567 49657 65037 80600 93689 90595 107427 113885 116500 118450 113977 144269
2,000 zł. — 37540 54028 72239 83478 93178 114404 116327 119380 120210 123698 147229 154818 155637
1000 zł. - 3146 5148 9782 12506 18669 21100 36582 36041 39394 40935 52981 55700 57150 62042 66408 70242 73226 73996 73046 78006 80462 96674 97775 99910 104440 102115 108575 111665 115300 118622 133365 151139

STAWKI

WYGRANE PO 250 zł.

82 313 32 610 839 1168 390 404 921 89 2956 103 665 717 3202 395 4100 332 712 5147 321 413 61 534 84 708 847 6055 78 393 439 713 803 32 82 966 7542 675 801 918 8330 3 636 722 52 814 9176 321 87 490 908 83

10416 701 852 95 11024 76 104 269 350 504 27 37 610 832 914 83 98 120030 58 149 250 342 480 525 707 13489 760 76 910 14753 929 15787 839 16894 18005 129 375 442 541 729 87 192220 32 46 398 609 603 98 775 903

20053 236 65 402 549 707 38 949 21156 612 790 807 29 42 22094 164 67 77 703 23004 22 128 400 60 80 537 886 24148 481 517 18 90 948 50 28112 202 722 961 26065 158 881 447 723 879 27170 86 432 565 752 812 28451 932 29017 171 337 837 92

30067 98 114 234 309 734 99 913 70 31135 236 559 615 979 93 32125 89 204 383 403 33127 311 85 34040 472 604 76 790 853 35063 64 128 259 585 762 942 36060 267 96 670 972 37056 121 85 87 456 69 501 9 696 975 38057 209 86 815 42 39478 588

40123 226 555 634 41044 219 92 433 490 5658 942 42405 6787 734 978 43055 534 95 759 865 44671 785 859 45173 424 614 34 39 68 873 46115 239 487 687 773 47144 670 72 776 810 48069 173 97 789 938 49144 368 405 15 855 57

50034 673 805 51564 828 93 905 12 52360 561 605 16 60 52003 129 238 476 54459 585 640 55089 409 640 703 09 966 56125 322 728 57020 77 278 330 641 701 54 58082 419 556 871 59208 90 583

60041 36 734 417 547 806 61242 596 606 62235 389 635 751 831 978 83 63031 789 64282 52 695 899 65105 843 92 6 66186 3436 665 736 55 837 903 67099 652 68016 909 99 9177 535 96 737 895

70433 05 55 960 71053 75 120 42 368 638 710 927 72068 71 102 314 479 501 698 7349 804 78216 342 423 69 80 74584 601 905 75179 237 633 96 822 76197 397 750 77111 22 45 213 614 78238 321 64 634 79039 354 422 73 809

80238 478 583 784 876 81138 224 349 416 800 82313 393 470 85 523 686 823 83049 341 96 884 84093 143 623 82 85050 230 333 773 846 69 86131 74 311 487 791 87934 107 259 589 8 632 738 947 52 88071 109 439 89127 96 513 15 894

90086 434 330 38 91 505 8 53 727 45 52 887 91030 58 217 73 595 648 49 725 35 93043 341 646 93109 344 540 768 94514 22 89 798 9581 180 512 96009 207 404 653 97006 12 195 572 648 61 758 861 98043 120 400 590 940 99012 87 122 258 307 8 10 69 751 88 89 977

100122 41 594 101181 330 495 796 102370 68 824 924 103234 512 661 723 950 104128 225 365 83 464 770 997 105145 290 322 59 567 607 106141 661 949 107021 500 75 922 108500 633 760 882 109248 470 986

110444 83 729 826 111213 73 33 65 401 113212 424 538 54 857 95 975 113300 41 521 663 780 830 114024 301 10 50 495 115084 125 211 52 578 736 116059 88 171 230 827 532 88 91 674 729 46 117089 142 60 358 448 879 118462 532 81 618 953 119048 516 704 989

120085 495 599 655 811 972 84 121022 304 415 561 634 46 93 958 122127 531 636 933 123021 432 579 606 12 57 713 804 28 124077 359 484 607 125152 235 81 445 730 865 907 22 126030 130 276 367 568 127270 333 465 720 128740 56 817 61 912 99 129413 500 941

130304 77 83 439 131043 135 402 517 568 88 909 13200 62 114 336 516 34 133104 349 339 652 868 134127 235 686 998 135274 432 626 728 888 910 136009 51 157 78 228 523 752 843 137149 284 93 424 96 967 138062 170 336 536 74 92 684 714 981 92 139122 71 217 314 39 460 648

140158 141101 96 514 980 142376 470 525 725 143008 68 645 757 144022 372 480 555 632 721 31 807 145099 103 801 146064 583 663 931 147151 380 427 635 845 900 90 148133 409 38 565 149145 91 208 57 403 52 95 529 818 952

150345 696 725 801 151412 152032 353 597 678 850 92 153172 816 926 154947 155326 540 723 156068 164 293 346 558 687 715 31 91 157075 132 248 417 530 51 837 158025 36 246 417 530 51 837 84 158025 36 246 689 745 806 159041 409 90 512 288 44 982

1610021 143 313 90 582 739 70 890 161367 467 73 644 72 96 793 162286 457 60 757 163220 370 427 90 712 164262 813 952

TRZECIE CIĄGNIENIE
STAWKI

737 77 908 1004 227 46 80 391 452 535 615 27 839 918 84 91 2089 123 287 830 912 3146 523 68 4092 414 363 76 96 417 666 58982 6024 404 31 85 617 38 795 837 7034 177 468 617 904 8009 27 82 212 70 465

10328 457 515 608 68 11046 82 12003 90 465 637 13259 3566 14280 452 849 907 81 15154 87 383 462 684 766 886 16276 401 3 978 17018 52 96 18028 510 614 19353 441 47 864

20047 443 595 855 941 21133 906 43 22376 401 70 613 714 998 23045 225 91 548 714 31 957 24007 19 062 99 790 25082 225 516 667 26135 383 450 61 605 818 27472 77 619 817 992 28103 219 719 20 940 29084 129 58 74 81 88 309 896 955

30546 31220 439 935 32133 227 82 770 855 33398 489 554 656 730 85 34298 388 557 613 66 35040 258 419 79 36065 72 313 87 92 773 75 37172 238 421 863 921 38366 414 678 747 39077 85 312 408 509 749

40131 269 336 440 562 80 677 811 41468 633 775 858 976 85 42101 266 414 690 820 991 43602 838 44293 959 45389 421 66 733 46012 66 733 46012 179 214 470 78 534 894 920 47123 377 627 830 987 48021 88 865 917 49223 84 886

50470 543 645 817 41469 577 88 52444 769 892 53095 381 687 702 51134 278 317 651 786 842 55255 902 56005 85 318 70 464 854 57194 421 64 58143 567 607 899 59080 573 865 951

60438 608 728 829 61371 441 526 6631 788 831 62114 371 416 505 651 980 63026 551 52 939 64222 929 65176 585 666238 46 319 40 549 64 67262 689 750 68174 245 465 831 69350

70234 382 838 71152 203 9 723 37 72515 831 902 21 73002 190 288 709 31 74123 284 357 676 947 75110 437 670 76035 58 63 198 772 952 85 77043 320 813 30 78050 114 252 316 427 29 79177 503 45 649 740 875

80265 914 81475 511 986 82209 851 83016 547 908 84010 787 85455 82 509 56 86134 648 984 87014 297 814 908 88148 69 300 69 300 69 477 650 704 827 89285 455 685 946

90198 474 575 614 91347 82 717 92195 868 931 93426 545 635 751 852 94082 136 603 81 702 961 95020 63 120 544 96037 528 856 97124 281 368 442 52 598 634 859 98247 99078 160 215 692

100392 505 874 945 1011003 89 149 57 93 456 654 102219 754 103571 710 95 104301 33 491 507 72731 105147 287 591 106021 226 345 484 595 953 107261 875 940 108207 371 87 10911 59 302 70 594 713 801 83

110108 267 308 894 11209 75 592 94 113403 563 671 843 115186 289 469 649 787 843 116139 467 817 924 38 117309 476 537 678 85 118002 158 413 741 119097 448 505 64 644

120013 135 396 896 121335 513 95 680 814 21 122000 594 706 123305 2 75 608 65 755 124030 590 803 92 945 125732 126064 77 95 435 525 86 704 127051 129 562 761 802 923 59 128117 242 78 866 129166 346 499 502 97 618 753 852 97 980

130284 335 849 93 131322 526 840 132254 585 707 893 133139 683 861 85 134152 382 [illegible] 71 82 135165 218 380 450 592 658 712 136109 11 870 905 26 137038 162 97 790 138033 641 [illegible] 56 96 139117 231 89 516 672 817 44

140577 628 918 67 141212 658 866 142288 [illegible] 68 413 573 705 800 986 143331 422 502 64 [illegible] 145114 224 25 391 594 728 866 146089 116 80 [illegible] 435 651 854 147129 54 264 359 535 888 956 148[illegible] 386 457 633 83 763 800 149317

150253 501 47 151037 76 77 200 845 [illegible] 152020 99 519 669 153113 419 503 67 154280 [illegible] 811 75 155168 730 959 156358 52 432 521 70[illegible] 84 157044 130 31 76 90 348 90 348 547 969 158[illegible] 416 682 792 95 863 979 159201 391 421 58 78 614 [illegible] 160421 716 939 161016 128 34 765 94 162259 403 56 90 951 163048 164497 562 688

NIE ZASZKODZI PRZYGOTOWAĆ...

Zapasy wojenne gospodyni domu

Wykaz dla rodziny złożonej z pięciu osób.

Każdy dom rodzinny powinien być zaopatrzony w żywność na pewien okres czasu, aby w razie ogłoszenia pogotowia wojennego nie narzucał się swymi potrzebami państwu. Aby ułatwić zestawienie takich racji Związek Pań Domu w Warszawie urządził pokaz, który niniejszym podajemy do wiadomości.

Oto wykaz zapasów obliczonych dla rodziny złożonej z 5 osób na okres 2 tygodni:

5 kg mąki pszennej 3-5 kg mąki żytniej lub razowej, 1 kg mąki gryczanej, pół kg mąki kartoflanej, 1 kg makaronu, 1 kg kaszy krakowskiej pół do 1 kg kaszy manny, 1 kg kaszy gryczanej, 1 kg kaszy owsianej, 1 kg grochu, 1 kg fasoli, 5 kg cukru kryształu, 1 kg cukru w kostkach, 1 kg orzechów włoskich, pół do 1 kg czekolady, 1 kg soli, ćwierć kg włoszczyzny suszonej, 1 kg jarzyn suszonych, 1 kg owoców suszonych, ćwierć kg grzybów, ćwierć kg bułki tartej, 10 zup w kostkach, 4 konserwy z pomidorów, cebulę, czosnek, przyprawy, majeranek, pieprz, papryka, kostki Maggi, pół kg boczku wędzonego, pół kg słoniny solonej, pół kg suchej kiełbasy, 20 jaj, 1 kg puszka oliwy, 1 kg smalcu, 1 kg masła zalanego słoną wodą, 2—4 puszki mleka skondensowanego lub w proszku, 1 kg sucharów, serek zielony, 1 kg kawy zbożowej, 10 dkg herbaty, 10 dkg listków borowczanych, 5 dkg listków miętowych, pół kg miodu, 1 kg marmolady, sok żurawinowy ekstrakt, 10 cytryn, konserwy w puszkach blaszanych: rybne, mięsne, jarzynowe, owocowe, wykonane w domu, parę proszków spulchniających do pieczenia ciasta na wypadek braku drożdży.

Zapas ten w zależności od trwałości produktów

powinien być stale zużywany

i natychmiast uzupełniany.

Powyższe produkty należy zabezpieczyć od działania gazów:

a) w szczelnie zamkniętej skrzynce, lub szafce drewnianej; styki ścian zakitować, wewnętrz i zewnątrz skrzynię polakierować lub politurować. Zamknięcie wieka dokładnie uszczelnić filcem, nasyconym olejem lnianym. Skrzynię przed użyciem dokładnie wywietrzyć w celu usunięcia zapachu politury, kitu itd. Podczas ataku gazowego skrzynię przykryć szczelnie kocem, zwilżonym wodą, lub 45 cm warstwą siana lub słomy,

b) w puszkach blaszanych, zalutowanych, względnie szczelnie zamykanych; szczelinę od zamknięcia zalepić taśmą izolacyjną, celofanem lub paskiem papieru, posmarowanym klejem.

c) w naczyniach szklanych szczelnie zamkniętych względnie oblepionych celofanem, albo pergaminem. O ile są korkowane, korek umaczać w parafinie, wosku, laku lub pechu.

d) w torbach z celofanu, lub pergaminu (grubego) zalepionych szczelnie.

Kasze i mąki winny być wysuszone, szkło zdezynfekowane. W skrzynce lub szafce pożądane jest umieścić parę talerzy, łyżek, garnek, rondelek, deseczkę drewnianą i dwie ściereczki.

Ziemniaki i owoce w piwnicy można zabezpieczyć na pokładzie z piasku, przykrywając papą smołowcową lub brezentem, których brzegi winny być przysypane ziemią. Można też przykryć warstwą słomy grubości 15 cm, nakrywaną na czas nalotu płachtą zwilżoną wodą. Ziemniaki można również zakopcować (zadołować) na głębokości pół metra.

Niezależnie od produktów żywnościowych pożądane jest, aby każdy dom posiadał mały zapas mydła, świec, lampę naftową, maszynkę spirytusową, denaturat, węgiel.

Ogólne wskazówki dla gospodyń domu.

Przygotować zawczasu pomieszczenie uszczelnione, zaopatrzone wyłącznie w niezbędne sprzęty (krzesła drewniane, lub ławki, dzbanek z wodą, kubeł z pokrywą). Poza tym należy mieć: latarkę elektryczną z zapasową bateryjką, paczkę świec, zapałki, spirytus w pastylkach lub skondensowany w puszkach, rondelek, kubeczek, łyżeczkę oraz małą apteczkę, zawierającą walerianę, krople laurowe, krople inoziemcowe, proszki od bólu głowy, środki opatrunkowe i dezynfekcyjne (gaza, wata, jodyna i woda utleniona).

Konieczny niewielki zapas produktów żywnościowych, obliczonych na parę godzin jak: kawa, herbata, kakao, cukier, czekolada, owoce (suszone), sucharki, woda do picia.

Uwaga: Nie zapomnieć o zabawce dla dziecka względnie o wygodnym fotelu dla chorego.

Wykaz powyższy został uzgodniony z miarodajnymi czynnikami.

Czarodziejska glazura.

„Chowanie" domów przed okiem lotnika

Pewien inżynier wynalazł specjalny sposób „ukrycia" domów, a nawet całych osiedli przed wzrokiem lotnika. Inżynier zastosował specjalnie przez siebie wynalezioną masę do pociągania dachów i ścian domów. Masa ta, po stężeniu, tworzyła pewnego rodzaju glazurę, w której odbijało się otoczenie domów — obłoki, drzewa, krzewy itp., zacierając całkowicie jego kontury. Niedawno w północnej Szkocji odbyły się doświadczenia z nowym wynalazkiem. Wszystkie domy osiedla pociągnięte zostały glazurą. Skutek był ten, że lotnik nawet z wysokości 500 m nie mógł dostarzec wioski i mimo dokładnego oznaczenia jej na mapie błądził przez dłuższy czas nad okolicą zanim odnalazł wskazany w planie cel nalotu.

—oOo—

Francuzki są bardzo miłe

OPINIA KRÓLA GUSTAWA

Jeden z najsympatyczniejszych i najpopularniejszych królów Europy, znany tenisista „mister G", czyli król Gustaw szwedzki, za każdym pobytem we Francji, dokąd chętnie jeździ, spędzając długie chwile na kortach Jasnego Brzegu, spotyka się ze znakomitymi przedstawicielami „białego sportu". Ostatnio, na obiedzie u prezydenta Lebrun, wiódł ożywioną rozmowę z Janem Borotra, którego specjalnie zaproszono do Elizeum.

— Wasze francuskie panny — mówił król — są bardzo miłe i proste w obejściu. To mi się bardzo podoba. Kiedy przed paru dniami, w Nicei, przechadzałem się wzdłuż kortu z rakietą pod pachą, usłyszałem, jak jedna panienka zaszczebiotała do drugiej: — „Patrz na tego wysokiego staruszka, tu, obok; ma taką minę, jakby się nudził. Może by go zaprosić do partii?"

— Och, najjaśniejszy panie, Wasza Królewska Mość będzie uważała naszą młodzież za bardzo źle wychowaną!

— Ależ przeciwnie, przeciwnie! Zaraz zauważyłem, że mnie wcale nie poznały. Przecież nie dały mi wygrać ani jednego seta...

O co właściwie panu chodzi?

Tyś rzucał swe słowa na Szprewą,
jak zwykle z tupetem, nieskromnie,
w tym czasie nuciłem piosenkę:
— JA BAJKI TAK LUBIĘ OGROMNIE...

Szeptałeś, krzyczałeś — co jeszcze?
wiosenny, też miałeś kaszelek,
miast gdańskiej przekąski pod piwo,
ślazowy ci dano karmelek!

Wyśniłeś w noc cichą korytarz,
autostrad wspaniałe asfalty,
a Berlin posłuszny uderzył
w soprany i basy i alty...

Sypnęły się wieści przeróżne
przeważnie zjadliwe, nieścisłe,
bo bzdura się sprzęgła z nonsensem,
i huzia na Wisłę, na Wisłę!

Z piór lał się atrament, jak woda,
prowadził KTOŚ wszystko przytomnie,
Warszawa się śmiała, śpiewała —
JA BAJKI TAK LUBIĘ OGROMNIE.

A w piątek KTOŚ rzucił w mikrofon
(aż Berlin do dzisiaj się biesi)
że nie ma w Warszawie Hradczyna,
że Polska — to jednak nie Czesi...

Że Polak jest zwarty, gotowy,
że mało nas dręczą te kramy,
że dobrowolnie — mój panie —
pół nawet guzika nie damy!!! **ROM.**

PODSŁUCHANE

NAJLEPSZA POMOC

— Niech pan mówi, co chce, ale do pokojowego załatwienia tych wszystkich ostatnich zatargów najbardziej przyczyniła się Liga Narodów

— Jakto? Przecież Liga Narodów do niczego się nie mieszała

— Właśnie dlatego.

Obciążenie listonosza angielskiego nie może przekraczać 17 i pół kg

Trudny jest zawód listonosza nie tylko u nas, ale i w Anglii. Toteż dzielni roznosiciele poczty z dużą radością przyjęli rozporządzenie angielskiego ministra poczt według którego obciążenie listonosza łącznie z jego umundurowaniem i płaszczem nie może przekraczać 17 i pół kg. W razie znaczniejszego obciążenia listonosz ma prawo skorzystać z dorożki lub taksówki dla dowiezienia wybranych ze skrzyni listów do urzędu pocztowego. Przy roznoszeniu listów i paczek obciążenie nie może przekraczać podstawowej normy, w przeciwnym razie należy zaangażować siłę pomocniczą.

Pogromca małych kobietek.

Amerykański olbrzym występujący w cyrku trzyma na każdym ręku po dwie drobniutkie kobietki, które należą do cyrkowej trupy karzełków.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść 15.

— Kochanie moje — zawołała na widok matki — zabawa była fantastyczna! Widziałaś Karola? Co ci opowiadał? Wszyscy byli mną zachwyceni, a Duke przyznał, że byłam w najlepszej formie... O! — rzekła ujrzawszy wazkę z cynaderkami — jak to dobrze, umieram z głodu! Mamo, czy można poznać, czy ktoś nas kocha, po jego sposobie patrzenia? — pytała Lallie zabierając się z zapałem do cynaderek.

Matka nalewając jej kawę, odpowiedziała z życzliwym uśmiechem:

— Owszem, zainteresowanie młodego człowieka zwykle od tego się zaczyna.

— Bo jeżeli tak — mówiła Lallie — połowa mężczyzn na wczorajszym balu traciła wprost głowę dla mnie. Duke mówił... Mamo, więcej cukru, proszę, czemu mi cukru żałujesz?.. Duke mówił, że jeżeli tak dalej będzie, osiągnę sławę piękności, i zgromadzą się koło mnie takie tłumy, że ludzie będą stawać na krzesłach, aby mnie oglądać.

— Lallie — przerwała jej Krystyna, która przejęta własnymi myślami nie dosłyszała połowy słów córki. Więcej niż kiedykolwiek obawiała się skutków, piorunującej wiadomości na córce, upojonej doznanym sukcesem pierwszego balu.

Wiadomość o przybyciu obcej dziewczyny, mogącej wejść jej w drogę, mogłaby się stać dla Lallie niemiłą niespodzianką.

Krystyna zatrzymując się przed każdym słowem, nieśmiało przedstawiała córce swój projekt. Odpowiedź była niespodziewana:

— Panna w moim wieku zamieszka u nas? Mamo, mamo, co za cudowny pomysł! Tęskniłam zawsze do przyjaciółki. Pozwolisz, by zamieszkała w moim pokoju, będziemy rozmawiały przez całą noc. Ja tak chciałabym się jej zwierzać! Ja ją tak polubię! Jak ona wygląda, ciemna, jasna?

— Ma ciemne włosy i jest bardzo piękna, mówiła mu jej matka — odparła Krystyna, mocno zdziwiona tym wybuchem niespodziewanej radości.

—To świetnie! Pomyśl, jak nam dobrze będzie razem, każda panienka w tym roku dobrała sobie towarzyszkę do pary; jedne stanowią kontrast, inne są bliźniaczo do siebie podobne. Ja wolę kontrast. A imię Burza, jakie romantyczne! Lallie i Burza, we dwie poruszymy cały Londyn, będziemy osią wszystkich zabaw! — wykrzykiwała Lallie bez składu i ładu.

— Nie można powiedzieć, moje dziecko, że zazdrość o cudzą piękność jest twoją główną wadą — zaśmiała się Krystyna.

— Zazdrość już nie modna — wesoło odpowiedziała Lallie — w naszym pokoleniu ufamy sobie wzajemnie, nie wiedziałaś o tym? My cenimy w przyjaźni wartość osobistą a nie urodę, i uważalibyśmy za niegodne zazdrościć sobie zewnętrznych przymiotów. Dar przyciągania ludzi zależy od wewnętrznego magnetyzmu, który się z nas wydziela. Poza tym — i spojrzała na matkę figlarnie —nie przypuszczam, aby się znalazł ktoś dużo piękniejszy ode mnie.

Krystyna nie spodziewała się u córki takiego nastawienia. Napisała natychmiast do Daisy Atherton bilecik bardzo taktownie zredagowany, otrzymała odpowiedź równie taktowną. Wykaz warunków był subtelnie ukryty w potoku przesadnych słów wdzięczności.

Burza miała przybyć nazajutrz po południu. Krystyna chciała ją przyjąć sama, ale Lallie sprzeciwiła się temu energicznie.

— Co? Biednej dziewczynie, która sama z daleka do obcych przyjeżdża, nie urządzić powitalnego przyjęcia? O nie, mamo! Nie darowałabym sobie, gdyby się u nas coś podobnego przytrafiło!

Toteż się nie przytrafiło.

W czwartek, koło czwartej po południu w mieszkaniu Tudorów było rojno i gwarno. Śmiechy i wesołe rozmowy dawały się słyszeć ze wszystkich kątów salonu. Lallie miała talent wytwarzać nastrój. Wszyscy byli mocno podnieceni w oczekiwaniu nowej przybyszki.

— A co w niej tak osobliwego? — pytała Alicja, jedna z osławionych bliźniaczek panien Bailey, ruda, chuda i przesadnie wymalowana — czemu nas wyciągnęli z łóżek o tak nieludzkiej godzinie, dla utworzenia „Komitetu przyjęcia?"

Bliźniaczki znane były z tego, że zaczynały dzień o dziesiątej wieczorem, a kończyły go nad ranem.

— Czemu! Ale, moja droga, bo wyjątkowa piękność nam się ukaże. Wysoka o ciemnych włosach, z cerą gładką jak lilia, myślałam, że zapraszając was, zrobię wam przyjemność. Wprowadzam sensację do londyńskiego towarzystwa, a ty mówisz o jakimś wyciąganiu z łóżka.

— Skąd można wiedzieć, że ona będzie sensacją, jeśli jej nie widziałaś na oczy? — zapytał Antony Groom, natrętny młodzieniec, zawsze gotów do sprzeczki.

Redaktorzy naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi